Legendy i młode talenty jazzu strona 4

Grażyna Auguścik

Niedziela w Terespolu przyciągnęła tłumy strona 24

Fot.Maciej Macieiuk

Grzegorz Hyży

Gwiazda 5. Festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego strona 16

Grażyna Brodzińska

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska Podlasianin

22 - 28 sierpnia 2023 r. ■ nr 34 (771) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Kardynał Stanisław Dziwisz nałożył złote korony na obraz Matki Bożej Kodeńskiej

STR. R6

Koronę nieśli jej główni fundatorzy - Marzena i Grzegorz Biereccy

Fot.Maciej Macieiuk

Tysiące wiernych na religijnej, historycznej uroczystości.

Kardynał Stanisław Dziwisz nakłada koronę

Fot.Maciej Macieiuk

Pijany twierdził, że nie kierował autem.

Kłamstwo wyczuł policyjny pies

Fot.Joanna Nieśko

S. 11

Wielka wyborcza niespodzianka.

Radny Marek Sulima wystartuje do Senatu

Przed laty działacz PiS, teraz ludowiec, a nawet trybun ludowy. Wszystko wskazuje na to, że zmierzy się z Grzegorzem Biereckim.

S. 2 i R5

Fot.Maciej Macieiuk

Rolnik i radny powiatu bialskiego Marek Sulima na spotkaniu z papieżem

Aukcja koni wstaje z kolan?

Ponad 2 mln euro ze sprzedaży

Fot.Maciej Macieiuk

S. 10

Najwyższą kwotę uzyskała klacz El Esmera - 810 tys. euro

Odsłonięto pomnik Powstańców Styczniowych

Fot.Maciej Macieiuk

S. 21

Mocniejszy będzie „języczek u wagi"

Lekka, ale znacząca rozsypka w klubach radnych.

S. 5

Rosjanie i Białorusini słono płacą za kombinacje i chciwość

Skazani za fałszerstwa, kradzieże i paserstwo.

S. 3

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

N 700 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746
9 771689 480308 34

eprasa.pl 69cabbc75f

S T O P K A
wspólnota
Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12
MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec, ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

22 sierpnia,
godz. 7.30 - 11.00,
Manie (2)
godz. 11. - 15.00,
Manie (4)
godz. 9.00 - 15.00,
Hrud (4)
23 sierpnia,
godz. 9.0 - 12.00,
Porosiuki (3)
24 sierpnia,
godz. 8.00 - 15.00,
Biała Podl. ul.Gruntowa, Sidorska,
Al. Solidarności (ST -85),
Dokudów (6)

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Lecą haki i ciosy, później będą głosy

Jaka hańba...

Uroczystości odsłonięcia Pomnika Powstańców Styczniowych, upamiętniającego zwycięską bitwę o Kodeń z 1863 roku, wywołały poruszenie nie tylko pośród radnych powiatu bialskiego.

Nie przybył zaproszony i oczekiwany Prezydent RP. Prawdopodobnie jednak przygotowania do jego możliwego przyjazdu spowodowały ustawienie barierek przy placu, na którym odbywała się ceremonia. Za barierką musiał stać Mariusz Kiczyński (PSL), przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego, gdyż nie otrzymał zaproszenia (dobrze pod pomnikiem w stroju powstańca prezentował się miłośnik rekonstrukcji wiceprzewodniczący rady Tomasz Bylina z PiS). Radny Kiczyński przybył tam wraz z ceniącą jego wsparcie grupą protestującą przeciw budowie olbrzymich ferm z kurnikami.

Nie omieszkał na Facebooku podzielić się swoim oburzeniem:

- „A mury runą, runą, runą i pogrzebią stary świat”... i choćby były większe niż Mur chiński lub zapora z Białorusią. Strach władzy przed mieszkańcami Kodnia. WSTYD i CHAŃBA – napisał przewodniczący (zapis oryginalny). Do tego dodał 10 emotek, a w tej sztuce jest bardzo biegły. Niestety, wstyd powinno przynosić niepoprawne zapisanie „hańby”...

Fot.Autor

Za chaszczami, daleko od ulicy, z okresu przed oficjalną kampanią pozostaje billboard posłanki Moniki Pawłowskiej jako ambasadorki projektu Bezpieczna kobieta. Co prawda, jego siła dotarcia do wyborców nie jest duża, ale opozycyjne media i opozycyjni politycy zrobili wielki szum w sprawie wykorzystywania funduszy publicznych. Posłanka jednak cieszyła się, że może pomagać kobietom... Ona uwierzyła w swoje możliwości...

Niespodziewana kandydatura

Krążyły spekulacje, że przewodniczący rady zostanie kandydatem na senatora. Był przecież gorąco wspierany przez europosła PSL Krzysztofa Hetmana, obracał się nawet w kręgu centralnych polityków KO.

Niespodziewanie okazało się jednak, że w okręgu 17 pakt senacki dał miejsce politykowi PSL Markowi Sulimie. Przed laty był on działaczem PiS, ale powrócił na łono ludowców i został radnym powiatu (w wyborach samorządowych 2018 uzyskał 535 głosów, czyli 8.31 proc. wszystkich w okręgu). Jako rolnik i przedsiębiorca w Zasiadkach pod Międzyrzecem Podlaskim kilkakrotnie efektownie wystąpił w informacyjnych programach telewizyjnych jako trybun ludowy na wzór śp. Leppera.

Podczas sesji Rady Powiatu zdarzały mu się kontrowersyjne i krzykliwe wystąpienia. Pewnie jest poza powiatem bialskim mniej znany, niż przed czterema laty marszałek Sławomir Sosnowski, który wówczas stoczył prawie równorzędną walkę (otrzymał prawie 48 tys. głosów, a Grzegorz Bierecki 69 tys.).

Kontrkandydatem Marka Sulimy będzie zapewne z listy PiS obecny senator Grzegorz Bierecki, który szczególnie był witany i eksponowany podczas niedawnych uroczystości patriotyczno-religijnych w Kodniu (właśnie w piątek ukazał się podsumowujący to historyczne wydarzenie bezpłatny tygodnik ukazujący lub wymieniający aż na sześciu stronach senatora).

Media komentują, że wygrana ludowca z senatorem Grzegorzem Biereckim „byłaby mega sensacją”, ale czy PiS nie zlekceważy przeciwnika?

Rozczarowania i zaskoczenia

Bialczanie i międzyrzeczanie byli zaskoczeni ponownym zesłaniem posła Stanisława Żmijana na trzecie miejsce na liście KO w okręgu nr 7.

Jest to podobnie, jak przed czterema laty, raczej miejsce niemandatowe. Wyprzedzili go wielce zadowolony jako lider chełmski poseł Krzysztof Grabczuk oraz inspektor w Urzędzie Miasta Biłgoraj Małgorzata Gromadzka, która jest nawet opiekunką młodych radnych... Prawdopodobnie to wynik walki wewnętrznej w Platformie Obywatelskiej, gdzie układy i układziki, jak w wielu innych partiach, są nie do przeskoczenia.

Na 5. miejscu znalazł się Maciej Buczyński, bialski wiceprezydent (zaskoczeniem jest brak na tej liście prezydenta Michała Litwiniuka, który mógł zdobyć spore poparcie). Od razu stowarzyszenie Biała Samorządowa wytknęła, że w 2018 r. obecny wiceprezydent startował z jego komitetu do rady miasta i później odszedł do PO.

Co ciekawe, na pozycji 19 wylądował robiący zdumiewającą karierę radny Edward Borodijuk, który w 2018 r. startował z listy PiS, a później głosował inaczej, niż jego klub, twierdząc, że tak dyktuje mu sumienie. W 2022 r. został usunięty ze Zjednoczonej Prawicy. W czerwcu przyjęto go do klubu radnych KO!

Natychmiast po ogłoszeniu nowej listy KO poseł Dariusz Stefaniuk (rozchwytywany polemista medialny PiS) wytknął dawnemu koledze partyjnemu, że jako katecheta i doktor teologii „niesie sztandar aborcjonisty i zabijania dzieci nienarodzonych”, czego żądał od kandydatów swojej partii Donald Tusk.

To tylko rozgrzewka na starcie kampanii. Kandydaci i ich sojusznicy szukają haków. Lecą haki i ciosy, później będą głosy.

Marian Empi

Powiat bialski: Nie ustąpił pierwszeństwa motocykliście

W Piszczacu 50-latek kierujący toyotą nie ustąpił pierwszeństwa motocykliście. W wyniku zderzenia 31-latek zjechał do rowu i uderzył w znak drogowy.

Fot.KMP Biała Podlaska

50-latek kierujący toyotą nie ustąpił pierwszeństwa motocykliście. W wyniku zderzenia 31-latek zjechał do rowu i uderzył w znak drogowy

Jak informuje bialska policja, do wypadku doszło 13 sierpnia po południu na ul. Terespolskiej. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący osobową toyotą 50-latek, zderzył się z motocyklem marki Yamaha. Prawdopodobnie kierowca osobówki na skrzyżowaniu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 31-letniemu motocykliście. Po tym motocykl zjechał do przydrożnego rowu i uderzył w znak drogowy.

- W wyniku zdarzenia 31-latek doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala. W chwili wypadku kierujący pojazdami byli trzeźwi. Wyjaśniamy okoliczności zdarzenia oraz apelujemy o rozwagę na drodze - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

U

BIA

eprasa.pl 69cabbc75f

Skazani za fałszerstwa, kradzieże i paserstwo

Rosjanie i Białorusini słono płacą w sądzie za kombinacje i chciwość

W bialskim sądzie zapadają wyroki w sprawach cudzoziemców, którzy odpowiadają za kradzieże lub wpadają z fałszywymi dokumentami. Straż Graniczna spotyka podobne podróbki, jakby były produkowane w jednym miejscu.

Niedawno Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał Rosjanina za winnego użycia podrabianych dokumentów jako autentycznych. Takich przypadków jest więcej

Wiele razy Rosjanie lub Białorusini usiłowali przechytrzyć funkcjonariuszy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, posługując się metodami już wcześniej rozpracowanymi przez strażników.

Tak wpadł np. 25-letni Rosjanin z Czeczenii. W kwietniu usiłował on wraz z małoletnią bratanicą wjechać autokarem do naszego kraju. Na przejściu drogowym w Terespolu przedstawił do odprawy granicznej uprzednio sfałszowane belgijskie dokumenty pobytowe wydane na dane jego oraz bratanicy Firdaus T.

Tamże też Khozh-Baudi T. okazał funkcjonariuszom Straży Granicznej swój oryginalny paszport Federacji Rosyjskiej, w którym zostały zamieszczone sfałszowane przez podrobienie odciski stempli greckiej kontroli granicznej lotniczego przejścia granicznego Athina z 2020 r. oraz włoskiej kontroli z lotniska Fiumicino z lutego 2023 r. Podobne fałszywe stemple widniały w paszporcie małoletniej.

Powielenie kombinacji

Niedawno Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał Khozha-Baudi T. za winnego użycia podrabianych dokumentów jako autentycznych. Wymierzył mu łączną karę grzywny 2 tys. zł oraz orzekł o podaniu wyroku do publicznej wiadomości na stronie internetowej bialskiego sądu.

Co ciekawe, już na początku obecnego roku strażnicy graniczni zatrzymali w Terespolu także z podobnymi podrobionymi dokumentami i stemplami obywatela Rosji, który podróżował jako pasażer samochodu osobowego. Podczas prowadzonej kontroli granicznej okazał on austriacką kartę pobytu.

– Dokładna analiza dokumentu z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu wykazała, iż został on sfałszowany. W paszporcie cudzoziemca mundurowi odkryli również fałszywe odbitki stempli greckiej i włoskiej kontroli granicznej – relacjonował wtedy rzecznik komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej kapitan Dariusz Sienicki.

Rosjanie zatem seriami kupowali sfałszowane dokumenty, które były dobrze znane funkcjonariuszom NOSG.

Podstępnie oszukali konsula

Podobnie ze sztampowo podrabianych dokumentów korzystali Białorusini, którzy usiłowali je wykorzystać do wjazdu poprzez Terespol do Polski. Posługiwali się sfałszowanymi zaświadczeniami Policealnej Szkoły Zawodowej Centrum Nauki Biznesu w Warszawie lub w Piasecznie. Najpierw taki dokument okazał polskiemu konsulowi w Białorusi pochodzący z Żabinki 34-letni Anton Ch.

Bialski sąd uznał, że ten Białorusin „wyłudził poświadczenie nieprawdy w postaci uzyskania polskiej wizy typu D uprawniającej do kształcenia się lub szkolenia, poprzez podstępne wprowadzeniu w błąd konsula Rzeczpospolitej Polski".

W wyroku podkreślono, że strażnicy graniczni skontrolowali nie tylko autentyczny paszport, ale także dodatkowe dokumenty i doszli do wniosku, że cudzoziemiec usiłuje nielegalnie przekroczyć granicę. Sąd wymierzył mu karę grzywny 3 tys. zł. Na jej poczet zaliczył pozbawienie go wolności podczas zatrzymania, co może obniżyć wspomnianą kwotę o ok. 20 zł...

Za podobne przestępstwo odpowiadał także wcześniej w bialskim Sądzie Rejonowym 33-letni Anatoli B., który tydzień przed Antonem Ch. na terespolskim przejściu granicznym wpadł również z podrobionym zaświadczeniem policealnej szkoły. Znów konsul został wprowadzony w błąd. Sąd skazał Białorusina na karę grzywny 1,7 tys. zł.

Chciwi Siarheje za granicą

Grzywny płacą także cudzoziemcy skazywani za kradzieże lub paserstwo. Tak było z Aliaksandrem Z. z Baranowicz. Sąd uznał go za winnego tego, że w bialskim sklepie hydraulicznym dokonał zaboru w celu przywłaszczenia, czyli tłumacząc z języka prawników, ukradł pompę głębinową wartości 5,6 tys. zł. Białorusin został skazany na karę grzywny 2,5 tys. zł. Na poczet orzeczonej kary zaliczono dwie doby zatrzymania, co odpowiada czterem dziennym stawkom grzywny.

Inna, nietypowa sprawa dotyczyła dwóch kierowców: 56-letniego Siarheia P. z rosyjskiego Gagarina oraz 40-letniego Siarheia T. z białoruskiego Witebska. Sąd uznał ich za winnych tego, że 2 maja 2022 r. na trasie Republika Czeska - Biała Podlaska, działając wspólnie, pomogli w ukryciu pochodzącej z kradzieży na terenie Czech naczepy-chłodni marki Schmitz o wartości 297 tys. zł. Obaj, na podstawie towarzyszących okoliczności, powinni i mogli przypuszczać, że została uzyskana za pomocą przestępstwa. Zabraną z czeskiego parkingu naczepę przywieźli do Białej Podlaskiej.

Sąd uznał, że doszło do nieumyślnego paserstwa i za to skazał cudzoziemców na kary po 10 miesięcy pozbawienia wolności, których wykonanie warunkowo zawiesił co do każdego z nich na okres 2 lat.

Wymierzył im grzywnę po 2,5 tys. zł, którą już „odpokutowali", gdyż na jej poczet zaliczono każdemu z nich czteromiesięczny okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania. Musieli jednak zapłacić po 680 zł opłaty sądowej i po 278 zł zwrotu wydatków.

Marek Pietrzela

Uszkodził dwa auta, był pod wpływem alkoholu

Kryminalny z bialskiej komendy, wracając ze służby, zauważył kierowcę opla, który uszkodził inne zaparkowane auta. Natychmiast uniemożliwił mu dalszą jazdę i wezwał patrol.

9 sierpnia po godzinie 22.30 bialski kryminalny, wracając ze służby, zauważył w rejonie ulicy Terebelskiej kierowcę opla, którego zachowanie wskazywało, że może znajdować się pod wpływem alkoholu. Na drodze dojazdowej na parking kierowca uszkodził dwa zaparkowane auta, co potwierdzili świadkowie. Z ich relacji wynikało, że mężczyzna, cofając, uderzył w metalowy słupek, a następnie w stojące samochody.

Funkcjonariusz natychmiast zareagował. Zatrzymał opla, po czym wyjął kluczyki ze stacyjki pojazdu, wzywając na miejsce mundurowych.

- 55-letni kierowca opla był nietrzeźwy. Badanie wykazało ponad 1,5 promila alkoholu w jego organizmie - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Uwierzyli oszustom, stracili gotówkę

Do bialskiej komendy zgłosiły się osoby, które padły ofiarą oszustów. Policja ustala wszystkie okoliczności zdarzeń.

W pierwszym przypadku na telefon 19-latki zadzwoniła kobieta, podająca się za pracownika banku. Po chwili przekazała słuchawkę mężczyźnie, który powiedział, że niezbędne jest zabezpieczenie pieniędzy posiadanych przez pokrzywdzoną na innych kontach. W tym celu miała je „wyprowadzić z banku". Po zabezpieczeniu gotówka miała do niej wrócić.

Nieznajomy polecił, by 19-latka zainstalowała aplikację. Dzięki temu miał jej pomóc przejść przez całą procedurę. Pokrzywdzona zainstalowała program do zdalnej obsługi urządzenia. Dodatkowo w trakcie wykonywanych operacji przychodzące do niej kody wpisywała do zainstalowanego programu. Finalnie w wyniku działalności oszustów straciła ponad 3 tysiące złotych.

W drugim przypadku do oszustwa doszło podczas kupna części samochodowej za pośrednictwem strony internetowej. 60-latek zakupił ją, płacąc blikiem, jednak po tym kontakt ze sprzedającym urwał się.

- Wówczas pokrzywdzony sprawdził, że nie jest pierwszą osobą, która czuje się oszukana przez tego sprzedawcę. W tym wypadku wartość strat wyniosła 80 złotych - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Przykrywką dla przemytu były 22 tony pelletu

9,7 tys. paczek papierosów trzech różnych marek usiłował przemycić do Polski białoruski kierowca ciężarówki.

Funkcjonariusze z Oddziału Celnego w Koroszczynie skontrolowali ciężarówkę, która przewoziła do Polski pellet z łuski słonecznika. Po prześwietlaniu ładunku na skanerze RTG, a następnie po szczegółowej kontroli okazało się, że w workach z pelletem ukryte są papierosy z białoruskimi znakami akcyzy.

Fot.IAS Lublin
Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej znaleźli blisko 9,7 tys. paczek papierosów trzech różnych marek

W sumie w workach typu big bag funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej znaleźli blisko 9,7 tys. paczek papierosów trzech różnych marek. Wymagało to rozładunku i przeszukania prawie 22 ton pelletu.

- Przeciwko kierowcy ciężarówki wszczęte zostało postępowanie karne skarbowe. Mężczyzna nie przyznał się do próby przemytu i odmówił składania wyjaśnień - informuje Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie.

(McM)

BIA

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 69cabbc75f

XXII Podlasie Jazz Festiwal

Plejada gwiazd – legendy i młode talenty

Światowej i krajowej sławy muzycy oraz wokalistki wystąpią w pierwszy weekend września w amfiteatrze w Białej Podlaskiej. Z USA przybędą słynny pianista Adam Makowicz i wokalistka Grażyna Auguścik. Wydarzeniem ma być też wspólny koncert Jana Ptaszyna Wróblewskiego i Włodzimierza Nahornego.

Fot. Organizatorzy

Jako duet na obecnym festiwalu wystąpią uwielbiani przez publiczność saksofonista Jan Ptaszyn Wróblewski (z prawej) i multiinstrumentalista prof. Włodzimierz Nahorny, zwany Chopinem Jazzu. Obaj legendarni muzycy ostatni raz występowali razem ok. 40 lat temu...

- Obecna edycja festiwalu zapowiada się bardzo interesująco, nawet sensacyjnie. Będziemy na niej gościli m.in. trzech doktorów honoris causa: Adama Makowicza, Jana Ptaszyna Wróblewskiego (już dwukrotnego laureata tego zaszczytnego tytułu) i Włodzimierza Nahornego - poinformował nas dyrektor festiwalu Jarosław Michaluk, który ze swoim Bialskopodlaskim Stowarzyszeniem Jazzowym organizuje ten jeden z najciekawszych i najpopularniejszych festiwali Polski wschodniej.

Zaznacza, że światowej sławy pianista Adam Makowicz, który na co dzień mieszka w Nowym Jorku, na bialskiej scenie wykona utwory pochodzące z dwóch ostatnich swoich płyt: „Welcome Back, Adam" i „Blue Sapphires".

Jako duet na obecnym festiwalu wystąpią uwielbiani przez publiczność saksofonista Jan Ptaszyn Wróblewski i multiinstrumentalista prof. Włodzimierz Nahorny zwany Chopinem Jazzu. Obaj legendarni muzycy ostatni raz występowali razem ok. 40 lat temu...

To od ich koncertu w sobotę (2 września) o godz. 18 zacznie się 22. Podlasie Jazz Festival. Później jeszcze Włodzimierz Nahorny wystąpi ze swoim trio, w autorskich utworach pochodzących z retrospektywnej płyty „Okruchy dzieciństwa". W głównym składzie koncertują Mariusz Bogdanowicz na kontrabasie i Piotr Biskupski na perkusji.

Gwiazdą pierwszego dnia będzie reprezentująca młode pokolenie wokalistka Adrianna Noszczyk z zespołem „Melodie z ekranu", z udziałem wielu znakomitych muzyków jazzowych, m.in. trębacza Piotra Schmidta i perkusisty Arka Skolika.

W niedzielę o godz. 18 wystąpi uznana przez amerykańskich krytyków za jedną z najciekawszych postaci światowej sceny jazzowej, mieszkająca od lat w Chicago wokalistka Grażyna Auguścik. Zaprezentuje utwory z nowej płyty „2 The Light". Wystąpią z nią w zespole czołowi polscy muzycy m.in. Michał Tokaj na fortepianie i Szymon Mika na gitarze.

Festiwal zwieńczy recital pianisty Adama Makowicza, który już nagrał kilkadziesiąt płyt i występował w najważniejszych salach koncertowych na świecie oraz współpracował z największymi współczesnymi muzykami.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży internetowej na www.niezla-sztuka.pl oraz:

Pizzeria „Roma", ul. Brzeska 1, tel. 83 344 44 20; Sklep Muzyczny „Music Audio", ul. Janowska 11, tel. 83 342 47 57 oraz Kawiarnia CoffeeLove.pl. Rubina 11-14, tel. kom. 693-890-281.

Fot. Krystyna Andryszkiewicz

Mieszkająca od lat w Chicago wokalistka Grażyna Auguścik zaprezentuje utwory z nowej płyty „2 The Light"

Festiwal realizowany jest z dotacji Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, Urzędu Miasta Biała Podlaska, partnerów (Stowarzyszenie Autorów ZAiKS, Związek Artystów Wykonawców STOART, HOTELE ARCHE-Hotel Zamek Janów Podlaski) oraz sponsorów (główny Dr Gerard).

I dzień festiwalu - 80 zł, II dzień festiwalu - 80 zł, karnet na cały festiwal - 140 zł.

Marek Pietrzela

I N F O R M A C J A

Prezydent Miasta Biała Podlaska informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej

https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl

zostały wywieszone w dniu 11 sierpnia 2023 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 01 września 2023 r.) dwa wykazy nieruchomości gruntowych niezabudowanych:

1) nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, będący załącznikiem do Zarządzenia Nr 147/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 11 sierpnia 2023 r. w sprawie zbycia nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska.

2) nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, będące załącznikiem do Zarządzenia Nr 148/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 11 sierpnia 2023 r. w sprawie zbycia nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska.

Katarzyna Sawczuk zawalczy o Bursztynowego Słowika

W tym roku na sopockiej scenie o statuetkę Bursztynowego Słowika zawalczy Effy. Za tajemniczym pseudonimem kryje się młoda i utalentowana bialczanka Kasia Sawczuk.

Od najmłodszych lat występowała w programach talent show oraz w musicalach, między innymi w Teatrze Muzycznym Roma w Warszawie. Grała w polskich serialach i filmach, a także od kilku lat prezentowała fanom swoje autorskie piosenki.

Katarzyna Sawczuk jest rodowitą bialczanką. Edukację muzyczną rozpoczęła w zespole wokalnym „Chwilka". Wieloletnia przygoda z „Chwilką" przyczyniła się do pierwszych sukcesów.

Bursztynowy Słowik to nagroda główna Festiwalu w Sopocie. Przyznają go widzowie w głosowaniu SMS. Konkurs emitowany będzie w stacji TVN w dniu 22 sierpnia (wtorek).

(McM)

I N F O R M A C J A

Zakład Gospodarki Lokalowej Spółka z o. o. 21-500 Biała Podlaska ul. Żeromskiego 5

OGŁASZA

drugi publiczny ustny przetarg na oddanie w najem dwóch lokali użytkowych w budynku przy ulicy:

- **Brzeskiej 17 o pow. 32,88m²,**
- **Kąpielowej 9 o pow. 193,99m².**

Termin przetargu **29 sierpnia 2023r.**

Bliższe informacje można uzyskać pod tel.: 83 343 62 46 ; 343 39 71 ; 516 150 138 i na stronie **www.zglbp.pl** (w zakładce „przetargi").

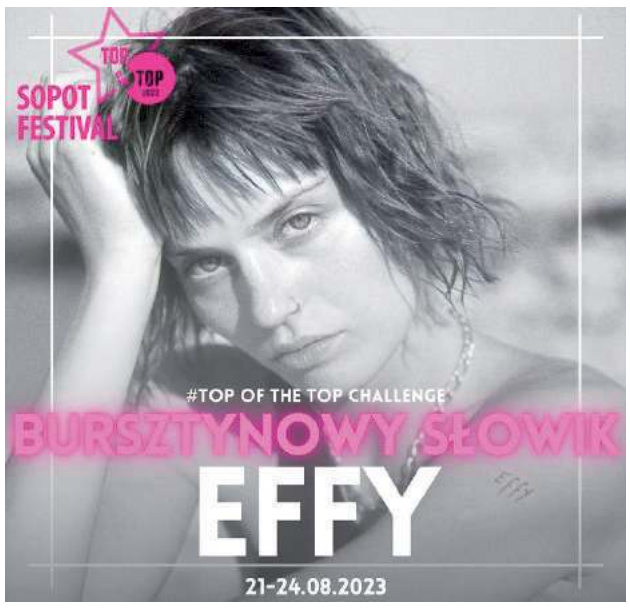

Bursztynowy Słowik to nagroda główna Festiwalu w Sopocie. Przyznają go widzowie w głosowaniu SMS. Konkurs emitowany będzie w stacji TVN w dniu 22 sierpnia

BIA

eprasa.pl 69cabbc75f

Wacław Zemke czeka na mandat

Mocniejszy będzie „języczek u wagi”

W bialskiej Radzie Miasta dochodzi do kolejnych przetasowań personalnych. Kluby radnych stają przed możliwością zmian liczebności.

Fot. Biała Samorządowa (FB)

Wacław Zemke (pierwszy z prawej) uczestniczył w delegacji Białej Samorządowej w uroczystości upamiętniającej 79. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego

Dotychczasowy radny Koalicji Obywatelskiej Rafał Wlizło wygrał konkurs na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 przy ul. Akademickiej, gdzie od dawna jest nauczycielem i trenerem. Musiał zatem złożyć rezygnację z pełnienia mandatu radnego.

Nowa dyrektor Delegatury Krajowego Biura Wyborczego Ewa Adamiak poinformowała nas, że kiedy tylko rezygnacja radnego została tam dostarczona, wkrótce komisarz wyborczy w Białej Podlaskiej postanowił w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego.

– Pan komisarz podjął decyzję i powiadomił już byłego radnego, wojewodę lubelskiego i przewodniczącego Rady Miasta – wyjaśnia dyrektor.

Istotnie, w czwartek to postanowienie zostało opublikowane w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego. Komisarz sędzia Jerzy Daniluk stwierdził w nim wygaśnięcie z dniem 14 sierpnia mandatu radnego Rafała Czesława Wlizło, wybranego do Rady Miasta w okręgu wyborczym nr 4 z listy nr 4 - KKW Platforma. Nowoczesna. Koalicja. Powodem tej decyzji było pisemne zrzeczenie się mandatu.

Obecnie prawo do tego mandatu przysługuje następnej pod względem uzyskanych w wyborach samorządowych głosów osobie w okręgu nr 4 na liście wyborczej wspomnianego komitetu wyborczego. Jest nią Wacław Zemke, który uzyskał poparcie 170 wyborców.

Zemke, zapytany przez nas, czy zgodzi się przyjąć mandat, potwierdził, że po namyśle postanowił wejść do składu Rady Miasta.

– Miałem poważne wahania. Zbliżamy się już coraz bliżej do kolejnych wyborów samorządowych na wiosnę. Wziąłem pod uwagę jednak to, że aktywnie uczestniczyłem w ostatniej kampanii w 2018 r. Od tego czasu dużo się zmieniło... – mówi Wacław Zemke, który jako jeden z nielicznych kandydatów z Lewicy wspierał prezydenta Michała Litwiniuka.

Musi on jednak poczekać na uprawomocnienie się postanowienia komisarza po siedmiu dniach od doręczenia pisma w tej sprawie. Prawdopodobnie nie będzie zatem możliwe złożenie ślubowania przez nowego radnego już 28 sierpnia, kiedy ma odbyć się kolejna sesja Rady Miasta.

Wielce prawdopodobne jest, że Wacław Zemke przystąpi do klubu radnych Biała Samorządowa, gdyż w stowarzyszeniu o takiej samej nazwie jest skarbnikiem.

– On nie ma wyjścia – mówi nam Jan Jakubiec, przewodniczący wspomnianego klubu radnych. Nie ukrywa zadowolenia, bowiem wzmocni to ugrupowanie, które jest „języczkiem u wagi” w bialskiej radzie. Dotąd miało trzech radnych, a teraz wzrośnie do czterech. Koalicja Obywatelska, chociaż zyskała w czerwcu w swoich szeregach wcześniej bezpartyjnego (w wyborach startował jako kandydat PiS) radnego Edwarda Borodijuka, to jednak po odejściu Rafała Wlizły pozostanie z dziewięcioma mandatami. Dawny lider – Zjednoczona Prawica po czerwcowym manifestacyjnym odejściu radnych Adama Chodzińskiego (wcześniej Porozumienie Gowina, ostatnio bezpartyjny), Anny Korolczuk i Ryszarda Więcierzewskiego ma tylko siedmioosobowy klub.

Posiadająca przewodniczącego rady Bogusława Broniewicza Biała Samorządowa ma szanse kontrolować sytuację w samorządzie...

Marek Pietrzela

Czytali książki w parkowych plenerach

Fot. Marcin Maciejuk

Akcja ma na celu popularyzację literatury oraz promocję czytelnictwa

Miłośnicy książek spotkali się 17 sierpnia w założeniu zamkowo-parkowym Radziwiłłów, żeby wziąć udział w ogólnopolskiej inicjatywie „KsięgoZbiór”, polegającej na cichym czytaniu w przestrzeni publicznej. Akcja ma na celu popularyzację literatury oraz promocję czytelnictwa.

Udział w wydarzeniu wzięli m.in. członkowie Młodzieżowego Dyskusyjnego Klubu Książki „Księgołap” na czele z naczelnikiem Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu dr. Stanisławem Romanowskim, Gabrielą Kuc-Stefaniuk - rzecznikiem prasowym miasta oraz dyrektorem Muzeum Południowego Podlasia Rafałem Izbickim.

(McM)

I N F O R M A C J A

BURMISTRZ MIASTA
Międzyrzec Podlaski

informuje, że w dniu 18 sierpnia 2023 roku wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Pocztowej 8 oraz zamieszczono na stronie internetowej Miasta wykaz nieruchomości położonej przy ul. Tadeusza Kościuszki w Międzyrzecu Podlaskim, będącej własnością Gminy Miejskiej Międzyrzec Podlaski działki nr 896/3 i 896/5 o łącznej pow. 0,2270 ha z przeznaczeniem do zbycia w drodze ustnego przetargu nieograniczonego. Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 884/23 Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 10 sierpnia 2023 roku.

I N F O R M A C J A

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
OGŁASZA USTNE PRZETARGI NIEOGRANICZONE NA ZBYCIE NASTĘPUJĄCYCH NIERUCHOMOŚCI

Oznaczenie nieruchomości	Opis nieruchomości i przeznaczenie w planie zagospodarowania	Cena wywoławcza netto (zł)	Wysokość wadium (zł)	Terminy
Działka nr 603/13 o pow. 0,1144 ha w obr. 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00034538/3	Nieruchomość niezabudowana, położona na terenie pod „Obszar Mieszkaniowy MN” z podstawowym przeznaczeniem gruntów pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną wraz z urządzeniami towarzyszącymi (symbol planu C36MN).	113 500,00*	11 500,00	Termin wpłaty wadium: 15.09.2023 r. Termin przetargu: 20.09.2023 r. godz. 11.30
Działka nr 1214/4 o pow. 1,0452 ha w obr. 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Leśnej KW LU1R/00034912/9	Nieruchomość niezabudowana, położona na terenie wchodzącym w skład „Międzyrzeckiej Strefy Nowoczesnych Usług i Produkcji”. Nieruchomość zgodnie z miejscowym planem leży na terenie z podstawowym przeznaczeniem gruntu pod zabudowę nowoczesnych usług i produkcji wraz z urządzeniami i budynkami towarzyszącymi (symbol planu 50NUP).	500 000,00*	50 000,00	Termin wpłaty wadium: 17.10.2023 r. Termin przetargu: 20.10.2023 r. godz. 10.00
Działka nr 1005 o pow. 0,3893 ha w obr. 2 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Żytniej KW LU1R/00032235/5	Nieruchomość rolna, działka położona jest na terenie wyznaczonym pod „Obszar terenów otwartych - produkcyjnych” z podstawowym przeznaczeniem gruntów pod uprawy polowe RP (symbol planu A 77RP.	15 800,00	1 580,00	Termin wpłaty wadium: 15.09.2023 r. Termin przetargu: 20.09.2023 r. godz. 12.00
Działki nr 599/19 i 602/19 o łącznej pow. 0,1072 ha w obr. 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3	Nieruchomości niezabudowane położone przy ul. Zadwornej. Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem, działki położone są na terenie oznaczonym jako „Obszar mieszkaniowy MN” z podstawowym przeznaczeniem gruntów pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną wraz z urządzeniami towarzyszącymi o wysokości maksymalnej 8 m do najwyższego gzymsu (symbol planu C 35 MN).	107 000,00*	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 15.09.2023 r. Termin przetargu: 20.09.2023 r. godz. 09.00
Działki nr 599/20 i 602/20 o łącznej pow. 0,1023 ha w obr. 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3		102 000,00*	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 15.09.2023 r. Termin przetargu: 20.09.2023 r. godz. 09.30
Działki nr 599/22 i 602/22 o łącznej pow. 0,1006 ha w obr. 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3		100 000,00*	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 15.09.2023 r. Termin przetargu: 20.09.2023 r. godz. 10.00
Działki nr 599/23 i 602/24 o łącznej pow. 0,1014 ha w obr. 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3		101 000,00*	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 15.09.2023 r. Termin przetargu: 20.09.2023 r. godz. 10.30
Działki nr 599/33 i 602/33 o łącznej pow. 0,1034 ha w obr. 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3		103 000,00*	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 15.09.2023 r. Termin przetargu: 20.09.2023 r. godz. 11.00

*** do ceny sprzedaży nieruchomości doliczony zostanie 23% podatek VAT**

Przetargi odbędą się w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski. Z pełną treścią ogłoszeń można zapoznać się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia” oraz bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i przetargi” w zakładce „Nieruchomości”.
Wszelkie dodatkowe informacje dotyczące wystawionych na przetarg nieruchomości oraz warunków przetargów można uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, pokój nr 2 i pod numerem telefonu 83 372-62-21.
Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski zastrzega możliwość odwołania ogłoszonych przetargów.

eprasa.pl 69cabbc75f

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Halina Danielewicz
77 lat, zm. 11 sierpnia,
Biała Podl.

Józef Szostakiewicz
72 lat, zm. 12 sierpnia,
Budzyń

Mieczysław Puczko
91 lat, zm. 12 sierpnia,
Toronto

Stanisław Siergiej
82 lata, zm. 13 sierpnia,
Misie

Irena Ułanowicz
88 lat, zm. 15 sierpnia,
Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Marianna Miłosz
85 lat, zm. 3 sierpnia, Turów

Stanisława Jesionowska
65 lat, zm. 4 sierpnia,
Suchowola

Władysław Cok
84 lata, zm. 6 sierpnia,
Rudno

Marianna Goral
94 lata, zm. 7 sierpnia, Borki

Teofilia Momont
73 lata, zm. 8 sierpnia, Borki

Julian Mazurek
86 lat, zm. 8 sierpnia,
Radzyń

Antoni Zabielski
86 lat, zm. 9 sierpnia,
Radzyń

Barbara Mańko
72 lata, zm. 11 sierpnia,
Radzyń

Marianna Gomoła
101 lat
zm. 15 sierpnia, Kock

Stanisław Mańko
64 lata, zm. 16 sierpnia,
Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Sebastian Ostrysz
27 lat, zm. 12 sierpnia,
Stanin

Sławomir Jurek
52 lata, zm. 13 sierpnia,
Radomyśl

Elżbieta Czupryna
65 lat, zm. 13 sierpnia,
Tuchowicz

Krystyna Jurek
89 lat, zm. 15 sierpnia,
Krynka

Zofia Dżbik
68 lat, zm. 17 sierpnia,
Jeruzal

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Mieczysław Mucha
74 lata, zm. 10 sierpnia,
Kostry

Jan Macieszczuk
81 lata, zm. 11 sierpnia,
Jabłoń

Władysława Grzywaczewska
95 lat, zm. 13 sierpnia,
Sosnowica

Jagoda Dudek
26 lat, zm. 14 sierpnia,
Przegaliny Duże

Józefa Bańkowska
87 lat, zm. 16 sierpnia,
Parczew

Tadeusz Zamrowski
71 lat, zm. 16 sierpnia,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Wiceburmistrz sprząta.
Efekt licytacji na szczytny cel

W jeden z ostatnich weekendów wiceburmistrz Łukowa, Mateusz Popławski, zamienił garnitur na koszulkę polo i zaczął pracować w Ośrodku Sportu i Rekreacji. Sprzątał śmieci, mył kostkę oraz zamiatał chodnik.

Dlaczego wiceburmistrz zdecydował się tak spędzić weekend? Otóż podczas ostatniego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Mateusz Popławski postanowił wystawić na licytację dzień pracy w dowolnej firmie bądź jednostce. Nie spodziewał się jednak, że na aukcję zrzucą się... pracownicy miejskiej jednostki.

W sobotę, 12 sierpnia sfinalizowano licytację. Następnie Popławski gościł na terenie kompleksu rekreacyjnego „Zimna Woda".

- Po podpisaniu listy obecności zajął się opróżnianiem zawartości śmietniczek rozlokowanych wokół zbiornika, kosił trawę i pracował w wypożyczalni sprzętu do wyciągu do nart wodnych oraz wakeboardu - relacjonuje Urząd Miasta.

Fot.UM Łuków

Wiceburmistrz Łukowa zajął się również czyszczeniem letniej pływalni „Delfinek" (fot. UM Łuków)

W niedzielny poranek wiceburmistrz Łukowa spędził na terenie letniej pływalni „Delfin" przy ul. Browarnej.

- Zastępca burmistrza pełnił też funkcję pomocnika ratownika wodnego i sprzedawał bilety osobom, które postanowiły wypocząć na basenach. Osobiście przetestował zjeżdżalnie i poszukiwał w wodzie zgubionej biżuterii. Zapowiedział też, że podczas najbliższego Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - który odbędzie się w styczniu 2024 r. - po raz kolejny przeznaczy na licytację dzień swojej pracy w dowolnym przedsiębiorstwie - informuje UM Łuków.

Patryk Pytlak

Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kelner - barman, pomoc kuchenna, Sosnowica/ Ilczuk	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel geografii, Parczew/ ILO	0,5	3 850,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Okalew	1	3 600,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Sosnowica	1	8 500,00 zł	u
Spawacz, Sosnowica	1	4 000,00 zł	u
Operator maszyn, Opole/ Martychowiec	1	3 600,00 zł	u
Podolog, Parczew/ Sokołowska		4 000,00 zł	z
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Podedwórze	1	3 600,00 zł	u
Kierowca C+E, Parczew/ ROLBUD	1	8 500,00 zł	u
Stażysta w służbie przygotowawczej, Parczew/ KPPSP	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Parczew/ RODIS	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik dekarza, Kostry	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Parczew/ GS	1	3 600,00 zł	u
Spawacz – ślusarz, Parczew/ Black Ravens	1	5 000,00 zł	u
U – umowa o pracę			
Z – umowa zlecenie			

Urząd Pracy Łuków

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel angielskiego, Hermanów/ SP		2 719,00 zł	u
Nauczyciel rosyjskiego, Hermanów/ SP		494,00 zł	u
Nauczyciel chemii, Hermanów/ SP		494,00 zł	u
Psycholog, Hermanów/ SP		404,00 zł	u
Logopeda, Hermanów/ SP		404,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Łuków/ RAMAR	1	4 500,00 zł	u
Szwaczka maszynowa, Czerś/ NIPPLEX	1	3 600,00 zł	u
Psycholog, Wólka Domaszewska/SP	0,5	2 275,00 zł	u
Rozbieracz - wykrawacz, Łuków		23,5 zł/godz.	z
Pakowacz ręczny, Łuków		23,5 zł/godz.	z
Monter instalacji sanitarnych i gazowych – pomocnik, Łuków/ KOM – INST	1	3 600,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Łazy		25,7 zł/godz.	z
Kasjer – sprzedawca, Trzebieszów/ Dino	1	3 710,00 zł	u
Montażysta instalacji technologicznych nierdzewnych, Łuków/ ECOBET – TRADE	1	5 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

„Niechlubny rekordzista". Pirat drogowy pędził przez Łuków aż 166 km/h

Fot.Policja Łuków

Pirat pędził aż 166 km/h (fot. Policja Łuków)

34-latek nie przyjął jednak mandatu.

Wpadł 11 sierpnia podczas akcji „Prędkość".

Skontrolowali ponad 100 pojazdów, wśród nich osiemdziesięciu pięciu jechało z prędkością niedozwoloną - informuje Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Niektórzy przekroczyli prędkość w obszarze zabudowanym o ponad 50 km/h. 34-letni mieszkaniec Łukowa, który swoim BMW na ul. Wojska Polskiego pędził z prędkością 166 km/h. Na tym obszarze obowiązuje ograniczenie do 70 km/h.

- Mężczyzna nie kwestionował pomiaru miernika prędkości, ale nie przyjął mandatu, gdyż twierdził, że przekroczy wówczas 24 punkty karne. Jego sprawa zostanie skierowana do rozpatrzenia przez Sąd. Niemniej jednak 34-latek i inni kierujący z „ciężką nogą" już stracili prawa jazdy - mówi rzecznik łukowskiej policji.

Patryk Pytlak

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel muzyki, Radzyń/ SP nr 1	1	3 424,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	0,5	1 800,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Kąkolewnica		1 712,00 zł	u
Pracownik przy produkcji, Wohyń	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel przedmiotów zawodowych rolniczych, Wola Osowińska/ ZSR	1	4 550,00 zł	u
Operator komór wędzarniczych, Wohyń/ ZEMAT	1	4 000,00 zł	u
Kierowca – magazynier, Wohyń/ ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Kierowca autobusowy, Radzyń/ PKS Sokołów Podl.	1	4 480,00 zł	u
Technik mechanik, Bezwola/ WELMAX	1	6 000,00 zł	u
Maszynista, Bezwola/ WELMAX	1	5 200,00 zł	u
u – umowa o pracę			
z – umowa zlecenie			

BIA

eprasa.pl 69cabbc75f

Pożar kombajnu w trakcie prac w gminie Serokomla. Maszyna całkowicie spłonęła

Fot. OSP Serokomla

Do pożaru kombajnu zbożowego w trakcie pracy na polu doszło w miejscowości Ruda w gminie Serokomla. Strażacy sprawnie sobie z nim poradzili. Maszynę również sprawdzono kamerą termowizyjną i stwierdzono, że pożar został ugaszony. Niestety kombajn uległ całkowitemu spaleniu. Przy tym zdarzeniu nikt nie został poszkodowany. W akcji brały udział trzy zastępy straży pożarnej: JRG Łuków, OSP Charlejów oraz OSP KSRG Serokomla.

Pożar drewnianego garażu w gminie Trzebieszów. Spłonęło audi

Spłonął drewniany garaż w gminie Trzebieszów. W środku stało Audi A6, którego również nie udało się uratować.

Pożar wybuchł w niedzielę (13 sierpnia) po godz. 20 w jednej z miejscowości w gminie Trzebieszów. Zapalił się wówczas drewniany garaż. W środku znajdował się samochód Audi A6.

Na miejscu pracowały zastępy OSP Zembry, OSP Karwów, OSP Wierzejki oraz JRG Łuków.

- Działania zastępów polegały na usunięciu samochodu na zewnątrz, podaniu dwóch prądów wody w natarciu na pożar - przekazali nam łukowscy strażacy.

Po ugaszeniu pożaru przeszukano pogorzelisko oraz dogaszone tlące się wyposażenie garażu.

Jak informują strażacy, zniszczeniu uległ drewniany garaż obity falistą blachą. Nie udało się uratować również audi.

Patryk Pytlak

Płatny parking pod Lidlem. Klienci niezadowoleni „To jest skandal”

ŁUKÓW: Klienci Lidla nie ukrywali swojego zdziwienia. Na parkingu przed supermarketem pojawił się parkometr.

Tablica informująca o opłatach na parkingu przed Lidlem pojawiła się na początku miesiąca (fot. Patryk Pytlak)

Parkometr i tablica informująca pojawił się na początku sierpnia. Jak informuje na swojej stronie internetowej sklep, parkometry zamontowano „w trosce o komfort klientów podczas zakupów w sklepach Lidl, [...] aby klienci mogli skorzystać z bezpłatnego parkingu podczas robienia zakupów”.

Parking został oznaczony na wjeździe oraz wyjeździe tablicami informującymi o „strefie płatnego postoju”. Zgodnie z umieszczonymi na terenie parkingu informacjami, pierwsze 1,5 godziny parkowania jest bezpłatne. Trzeba jednak pamiętać o pobraniu biletu, na którym jest dokładny czas, kiedy parkowanie się zaczęło.

„Bezpłatny bilet na czas wykonywania zakupów należy pobrać w automacie (bilet należy pobrać również w przypadku korzystania z miejsc dla osób niepełnosprawnych). Przy automacie znajduje się regulamin korzystania z parkingu” - informuje Lidl.Za dłuższy czas postoju obowiązuje opłata, która wynosi (zależnie od czasu postoju) od 5 do 10 zł za godzinę. W przypadku braku ważnego biletu, kierowcy muszą liczyć się z karą w wysokości 95 zł.

- Uważam, że nie jest to dobry pomysł. Parking przed sklepem powinien być bezpłatny - uważa pani Anna.

Pani Danuta nowe rozwiązanie nazwała skandalem.

- Jak na warunki łukowskie to jest niewyobrażalne - stwierdziła klientka sklepu.

- Ja jestem z Ukrainy i dla mnie to nie jest dobry pomysł. Jak zajeżdżam na zakupy, to dla mnie 1,5 godziny zakupów to zdecydowanie za mało - mówił Aleksiej. - To jest w interesie sklepu, żeby klienci mieli komfort zakupów - dodał klient sklepu.

Jak przekazało biuro obsługi klienta sklepu, obsługą parkingów i parkometrów zajmuje się firma zewnętrzna, dlatego wszelkie roszczenia reklamacyjne związane z opłatami i obsługą parkingów należy kierować bezpośrednio do wskazanej w regulaminie lub potwierdzeniu opłaty firmy.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

BIA

eprasa.pl 69cabbc75f

Wiemy, kiedy biskup ma podjąć ostateczną decyzję co do przyszłości księdza Marka Andrzejuka

Parafianie nie chcą oddać proboszcza! Napisali petycję do biskupa, strażacy z OSP też się pod nią podpisują

Podkreślają, że proboszcz zdobył zaufanie i serca parafian oraz stał się dla nich duchowym przewodnikiem i mentorem. Wierni z Parafii Świętej Trójcy w Jeziorzanach napisali petycję do biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy. Nie zgadzają się na przeniesienie ich proboszcza Marka Andrzejuka.

Ks. Marek Andrzejuk w niedzielę odprawił mszę inaugurującą gminno-parafialne dożynki w Jeziorzanach. Czy to były jego ostatnie dożynki w roli proboszcza w tej gminie?

Na profilu ochotniczej jednostki strażackiej KSRG OSP Jeziorzany opublikowane zostało zdjęcie petycji skierowanej do biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy. Autorami listu są parafianie - na fotografii korespondencję podpisano właśnie w ten sposób: „Parafianie".

Duchowy przewodnik i mentor

To petycja przeciwko przeniesieniu proboszcza Parafii Trójcy Świętej w Jeziorzanach. Bo o takich planach mieszkańcy gminy dowiedzieli się niedawno.

„Z ogromnym szacunkiem i zrozumieniem chcielibyśmy wyrazić nasze głębokie zaniepokojenie planami przeniesienia naszego obecnego proboszcza ks. Marka Andrzejuka" - piszą na wstępie autorzy. „Jest duszpasterskim liderem naszej wspólnoty już od 3 lat. Jego oddanie, troska i poświęcenie wobec naszej parafii były widoczne w wielu aspektach naszego życia duchowego i społecznego. Praca proboszcza przyczyniła się do wzrostu naszej wspólnoty, budowania relacji międzyludzkich oraz podnoszenia jakości naszych praktyk religijnych" - dodali.

Dalej wyliczali zasługi ks. Marka Andrzejuka. Podkreślali, że proboszcz zdobył zaufanie i serca parafian oraz stał się dla wielu wiernych duchowym przewodnikiem i mentorem. Wyrażali obawę, że przeniesienie księdza „w trakcie toczących się projektów duszpasterskich oraz inicjatyw społecznych może zakłócić ciągłość tych działań".

Na koniec parafianie podkreślali swoją prośbę o „dokładne rozważenie naszych obaw i pragnień". Liczą, że biskup weźmie pod uwagę ich opinię przy podjęciu decyzji o przyszłości ks. Marka Andrzejuka.

„Nie możemy pozwolić na odebranie nam tak świetnego proboszcza, który, niczym kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym w naszej wspólnocie parafialnej. Ksiądz Marek wrzucony na głęboką wodę, pozostawiony bez wsparcia wikariusza dowiódł, że jest bardzo dobrym gospodarzem oraz znakomitym przywódcą duchowym dla naszej wspólnoty" - napisali strażacy na swoim profilu na Facebooku.

„Oczywistą sprawą jest, że podpisujemy się pod tym każdą ręką, jaką możemy. Dla wielu parafian, druhów ksiądz Marek wskazał drogę i służył słowem, dobrą radą. Modlił się w intencji strażaków do naszego patrona św. Floriana. Diecezja Siedlecka, mówimy NIE dla zmiany NASZEGO PROBOSZCZA" - napisali z kolei strażacy z sąsiedniej miejscowości na profilu OSP i MDP Przytoczno Osiedle na Facebooku.

Sprawa załatwiona na plus?

Jak sprawa wygląda z perspektywy Kurii Siedleckiej?

- Biskup rozważy tę sprawę, bo nie jest ona jeszcze zamknięta. Biskup podejmie decyzję w oparciu o dobro diecezji. To jest decyzja wewnątrzkościelna, normalna translokata, więc proszę nie robić z tego sensacji. Nie jest to żadne karne działanie wobec księdza - wyjaśnia ks. Jacek Świątek, rzecznik prasowy Kurii Siedleckiej.

Zaledwie dzień po opublikowaniu treści petycji ci sami strażacy z Jeziorzan napisali w mediach społecznościowych: „Sprawa załatwiona na +... Dziękujemy również Wójtowi Gminy Jeziorzany za wstawiennictwo w imieniu całej społeczności parafialnej. Dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w zbieraniu podpisów i nagłośnieniu sprawy, bez Was nie byłoby to możliwe".

Sprawa nie jest jeszcze przesądzona.

- Trudno mi się do tego odnieść. Plotka jest plotką, a ostatecznej decyzji biskupa jeszcze nie ma. Ta decyzja zapadnie prawdopodobnie w okolicach 26 sierpnia, żeby translokata odbyła się jeszcze przed 1 września - komentuje ks. Jacek Świątek. - Dopóki nie ma decyzji, nie jestem w stanie powiedzieć, gdzie miałby ewentualnie zostać przeniesiony proboszcz z Jeziorzan - dodaje.

Wójt Mariusz Grobel nie chce szerzej odnosić się do wpisu strażaków.

- Nie chcę przypisywać sobie specjalnych zasług - ucina.

> **ks** rzecznik Kurii Siedleckiej
> **Biskup rozważy tę sprawę, bo nie jest ona jeszcze zamknięta. Biskup podejmie decyzję w oparciu o dobro diecezji**

> **par ani**
> **Nie możemy pozwolić na odebranie nam tak świetnego proboszcza, który stał się kamieniem węgielnym w naszej wspólnocie parafialnej**

„Całym sercem, całym sobą"

Zanim ksiądz Marek Andrzejuk trafił do parafii w Jeziorzanach, przez 12 lat pełnił funkcję diecezjalnego moderatora Domowego Kościoła i Ruchu Światło – Życie oraz asystenta kościelnego Katolickiego Stowarzyszenia Moria.

„Z nami, czyli rodzinami Domowego Kościoła, młodzieżą oazową i dziećmi dzieliłeś się całym sercem, całym sobą. Czuliśmy to na każdym kroku, w każdym spotkaniu, w trakcie rekolekcji, na konferencji, w czasie homilii" - czytamy we wpisie na stronie internetowej Ruchu Światło-Życie i Domowego Kościoła, w którym wierni dziękowali księdzu Markowi Andrzejukowi za posługę.

Ksiądz Marek Andrzejuk był obecny na niedzielnych dożynkach w gminie Jeziorzany. Nie chciał komentować na łamach „Wspólnoty" sprawy swojego ewentualnego przeniesienia z parafii w Jeziorzanach. Po wszelkie informacje odesłał do przedstawicieli Kurii Siedleckiej.

Dominik Smagała

Zmarł Zdzisław Janus, legenda radzyńskiej oświaty

Był wieloletnim wieloletni dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych, a po reformie - ponadgimnazjalnych, społecznikiem, radnym miejskim, człowiekiem sportu...

Zmarł w poniedziałek, 21 sierpnia, po długiej chorobie.

Mieliśmy wielką przyjemność zrobić wywiad z panem Zdzisławem Janusem w 2021 roku. Był już na emeryturze, ale - jak sam podkreślił - w dalszym ciągu „siedzi" w nim szkoła.

- Wybrałem piękny zawód, a jako inżynier miałem dużo innych możliwości - wspominał.

Pracę rozpoczął 1 września 1974 roku w radzyńskim Technikum Mechanicznym, wchodzącym w skład Zespołu Szkół Zawodowych.

Fot.Agnieszka Sadowska

Zdzisław Janus

- Miałem przepracować dwa lata, „odrobić" stypendium... Ale te dwa lata przekształciły się w... czterdzieści. Pamiętam do dziś swoją pierwszą lekcję, którą przyszło mi przeprowadzić w klasie 5 technikum z uczniami, wśród których wyglądałem też jak uczeń - opowiadał Zdzisław Janus.

Jak radził sobie z młodzieżą?

- Do każdych zajęć przygotowywałem się bardzo starannie, wprowadzałem dużo ciekawostek z dziedziny techniki. Dobre relacje nawiązywane były na zajęciach pozalekcyjnych. Grałem z uczniami w piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę, rywalizowałem np. w pchnięciu kulą i co najważniejsze - często wygrywałem. Prowadziłem szkolne zespoły muzyczne, które występowały na uroczystościach szkolnych, miejskich, regionalnych, czy z powodzeniem w różnych przeglądach. Grałem w zespole „Bardowie" funkcjonującym przy Radzyńskim Domu Kultury. Jeździłem na obozy wędrowne i zimowiska... To wszystko sprawiało, że młodzież uważała mnie za swojego - wspominał.

Podkreślał też, że miał bardzo dobre relacje z nauczycielami.

- Dyrektorem zostałem z rekomendacji swojego poprzednika, a grono przyjęło tę decyzję przez aklamację. Takie okoliczności postawiły przede mną ogromne wyzwanie i czyniłem wszystko, aby nie stracić okazanego mi zaufania. W swoim działaniu zawsze przyjmowałem za punkt honoru pomoc młodzieży i pracownikom w trudnych sytuacjach życiowych - mówił nam b. dyrektor.

Przez lata rozbudowywał szkołę, przekonywał, że fachowcy będą potrzebni zawsze. Oddanie do użytku 4 marca 2002 pierwszego segmentu budynku przy ulicy Sikorskiego umożliwiło nauczanie na jedną zmianę, co w sytuacji ograniczenia połączeń autobusowych było zbawienne.

- Kadra pedagogiczna, uczniowie i ich rodzice spontanicznie wzięli udział w pracach porządkowych, co przyspieszyło przeprowadzkę. Ileż to było radości, łza się w oku kręci na wspomnienie tych chwil! - mówił dyr. Janus.

Podczas uroczystości w czerwcu 2014 r., kiedy w programie uroczystości zakończenia roku szkolnego pojawił się punkt „pożegnanie przechodzącego na emeryturę dyrektora Zdzisława Janusa", nie obyło się bez wzruszeń i podziękowań. Powiedział wtedy:

„Coś się kończy, a coś zaczyna. Spotykamy się na uroczystości, która ma szczególny charakter. Jest to jeden z tych dni, który na zawsze pozostanie w mojej pamięci. Ja zawsze myślałem, że mam 24 lata, a tu 40 lat minęło jak jeden dzień. Dziękuję serdecznie nauczycielom za lata wytężonej pracy, doskonałej pracy i za to, że wytrzymali ze mną 30 lat dyrektorowania".

Swoim następcom powiedział:

- Nauczyciel był, jest i będzie najważniejszym realizatorem wszelkich zmian i dlatego ten zawód musi być kiedyś dowartościowany. Ja przez 40 lat słyszałem, że będzie lepiej i się nie doczekałem, chociaż był taki moment, że sprawy szły w dobrym kierunku, ale władza się zreflektowała i zostało po staremu... Pracowaliśmy w dwóch ustrojach i przeżyliśmy wiele reform, znamy doskonale dobre i złe strony tego zawodu - z naciskiem na dobre. Trudno przekonywać młodych do podjęcia pracy w szkole w obecnej sytuacji. Tym, którzy się już zdecydowali, nie mówimy, że będzie łatwo, ale na pewno na nudę narzekać nie będą. Życzymy im wytrwałości i sukcesów zawodowych, dostrzeganych i przyzwoicie wynagradzanych...

Monika Mackiewicz

REG

eprasa.pl 69cabbc75f

Kolejna afera ławkowa w Międzyrzecu. Tym razem ucierpiał plac Jana Pawła II

Stajemy się miastem wandali. „Ludzie, co się z Wami dzieje?”

Po zniszczeniach w Parku Potockich, w Międzyrzecu Podlaskim znowu powraca kłopot z ławkami. Problem mają z nimi przede wszystkim sami siedzący, którzy tym razem przenoszą je z miejsc, w których powinny stać, a także niszczą, wyrywając deski.

Wyrwanie zabetonowanych w gruncie ławek wymagało wiele siły... Czerwcowi wandale zapłacili wysoką cenę

Tym lipcowym wybrykiem wandala zajęła się prokuratura. Sprawca do podcięcia drzewek użył prawdopodobnie piły akumulatorowej

Po ławkach w Parku Potockich, tym razem ucierpiały te na placu Jana Pawła II

Kilka tygodni temu kamery w Parku Potockich zarejestrowały dwóch mężczyzn, którzy w nieodpowiedni sposób użytkowali miejskie ławki. Jeden z nich, zamiast na nich usiąść, postanowił je wyrwać. Zapłacił za to surową karę.

Ledwie kilka dni przed Dniami Międzyrzeca w parku pojawił się także amator ogrodnictwa, który ściął gałęzie oraz w dolnej części podciął pięcioletnie drzewka. On również zrobił to jednak w mało umiejętny sposób, dlatego jego występkiem zajęła się prokuratura.

Teraz wandale wzięli na radar ławki znajdujące się na placu Jana Pawła II. Te są nagminnie przestawiane w miejsca, w których stać nie powinny. Ponadto są niszczone poprzez wyrywanie desek. O sprawie zaalarmowali nas sami mieszkańcy, którzy podczas niedzielnego spaceru nie byli zadowoleni z widoku, jaki zastali w centrum miasta.

Mieszkaniec: Rozumiem, jeśli byłby to jednorazowy wybryk. Ale w tym roku to jest jakaś plaga, wszędzie wyrwane ławki...

- Nie wiemy, kto uwziął się i z uporem maniaka wyrywa ławki w całym mieście. Chcemy spędzić spokojnie czas podczas niedzielnego popołudnia, usiąść w cywilizowanym miejscu, tak jak chociażby przed rokiem. To, co dzieje się teraz, jest trudne do zrozumienia - alarmuje jedna z mieszkanek gminy Międzyrzec Podlaski.

- Gdzie jest monitoring? Przecież takich delikwentów powinno od razu się wyłapywać i poważnie karać... Rozumiem, jeśli byłby to jednorazowy wybryk. Ale w tym roku to jest jakaś plaga, wszędzie wyrwane ławki. Z drugiej strony, ludzie, co się z Wami dzieje? Przecież to wspólne dobro, z którego możemy korzystać. Po co to psuć? - pyta inny mieszkaniec Międzyrzeca.

rg

Łomazy zapraszają na dożynki

27 sierpnia (niedziela) w parku przy placu Jagiellońskim w Łomazach odbędą się gminne dożynki. To okazja do tego, aby podziękować za plony.

Fot. UG Łomazy

Tegoroczne święto plonów zainauguruje uroczysta msza święta w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Łomazach (godzina 12.00).

Po mszy odbędzie się przemarsz korowodu dożynkowego w asyście Orkiestry Dętej OSP Łomazy. Miejscem docelowym będzie łomaski park, gdzie zaplanowanych zostało mnóstwo atrakcji.

A tak przedstawia się szczegółowy program imprezy:

12.00 – msza święta w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Łomazach,

13.15 – przemarsz korowodu dożynkowego w asyście Orkiestry Dętej OSP Łomazy na plac Jagielloński,

13.30 – oficjalne rozpoczęcie: prezentacja wieńców, wręczenie dożynkowego chleba i powitanie gości,

14.00 – koncert Orkiestry Dętej OSP Łomazy,

14.15 – występy dzieci,

14.20 – występy zespołów ludowych z terenu gminy Łomazy: Zielona Kalina z Dubowa, Poranna Rosa z Korczówki, Luteńka z Koszoł, Studzianczanie ze Studzianki, Raz Na Ludowo z Huszczy, Pohulanka z Kopytnika, Śpiewam Bo Lubię z Łomaz,

16.00 – występ Moniki Głowackiej,

17.00 – koncert Kapeli Ludowej Podlasiacy,

18.00 – występ Małgorzaty Derlukiewicz,

19.00-22.00 – dyskoteka.

Ponadto zaplanowano stoiska i prezentacje miejscowości z gminy Łomazy, stoiska gastronomiczne oraz liczne atrakcje dla dzieci.

Na dożynki zapraszają wójt gminy Łomazy Jerzy Czyżewski, Rada Gminy oraz Gminny Ośrodek Kultury w Łomazach.

Podlasianin

BIA

I N F O R M A C J A

Zalesie, 18.08.2023 r.

GP.6722.2.2023

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Zalesie na terenie obrębu ewidencyjnego Wólka Dobryńska pn. „Terminal II”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 977) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z 2023 r., poz. 1094 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Zalesie uchwały Nr XLVIII/270/2023 z dnia 3 sierpnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Zalesie na terenie obrębu ewidencyjnego Wólka Dobryńska pn. „Terminal II”. Zmiana obejmuje tereny gruntów rolnych i leśnych położonych w obrębie miejscowości Wólka Dobryńska w granicach oznaczonych na załączniku graficznym do niniejszej uchwały. Uchwała wraz z załącznikiem została opuo blikowana na stronie BIP Urzędu Gminy Zalesie www.zalesie.biuletyn.net

Jednocześnie informuję, że w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 51 ust. 1 ww. ustawy *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* przeprowadzona zostanie strategiczna ocena oddziaływania na środowisko ww. planu, w ramach której opracowana zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Wnioski należy składać do Wójta Gminy Zalesie na adres siedziby Urzędu Gminy Zalesie: ul. Warszawska 34, 21-512 Zalesie lub w formie elektronicznej za pomocą środków komuk nikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres: sekretariat@zalesie.pl lub za pomocą platformy ePUAP: /1gcu6n23mv/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy jednostki organizacyjnej, adresu wnioskodawcy oraz przedmiotu wniosku i oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 12 września 2023 r.**

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie www.zalesie.pl

Wójt Gminy Zalesie
/-/ Jan Sikora

eprasa.pl 69cabbc75f

Aukcja koni wstaje z kolan? Ponad 2 mln euro ze sprzedaży

JANÓW PODLASKI: Tegoroczna aukcja Pride Of Poland w Janowie Podlaskim przyniosła zaskoczenie. Udało się sprzedać konie na aukcji za ponad 2 mln euro. - Jest to kwota satysfakcjonująca - ocenia prezes Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Fot.Stadnina Janów Podlaski

Najwyższą kwotę uzyskała klacz El Esmera (810 tys. euro)

Podczas tegorocznej, 54 aukcji Pride Of Poland, na sprzedaż wystawiono 24 konie - 22 klacze oraz dwa ogiery.

Najwyższą kwotę uzyskały klacze ze stadniny w Michalowie - El Esmera (810 tys. euro) oraz Wildona (650 tys. euro). Pierwsza klacz pojedzie do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, druga z kolei do Szwajcarii.

Dla organizatorów taki wynik jest bardzo dobrą wiadomością.

- Wynik jest praktycznie równy z drugim w historii (od 2015 r. - dop. red.), jeśli chodzi o aukcję. Jest to kwota satysfakcjonująca, myślę, że należą się podziękowania dla prezesów stadnin, hodowców i wszystkich zaangażowanych w organizację - mówi Waldemar Humięcki, dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Z kolei prezes Polskiego Klubu Wyścigu Konnych Krzysztof Kierzek docenia, że udało się sprzedać ogiery.- Poza globalną kwotą, moim zdaniem wielkim sukcesem jest sprzedaż za bardzo dobre kwoty ogierów, bo wiemy, że z nimi jest kłopot. No i bardzo wysoko wylicytowana klacz prywatna - podkreśla prezes.Alina Sobieszak z Araby Magazine ocenia, że wynik jest bardzo dobry.

Jak mówią organizatorzy, to najlepszy wynik od 2015 roku i trzeci najwyższy w ostatnim dwudziestoleciu

Choć nie brakowało zgrzytów.- Większość koni została sprzedana, ale wynik zrobiły dwa michałowskie konie. Przyniosły aż 75 proc. całego wyniku. Natomiast organizacja nie była dziś na najwyższym poziomie. Można mieć zastrzeżenia do prowadzącego aukcję, który miał momenty przestoju. Skoro nie było zainteresowania niektórymi końmi, to nie należało próbować sprzedać na siłę, bo momentami wyglądało to żenująco - podsumowuje dla portalu wyborcza.pl Sobieszak.

PRIDE OF POLAND 2023

(ceny w euro)

0 WILDONA, 2014 - SK Michałów - 650 000
1 CELITA, 2014 - SK Białka - niesprzedana
2 MAJAMA, 2023 - prywatna - niesprzedana
3 BABETTA, 2020 - SK Janów - 112 000
4 ELAKSA, 2014 - SK Michałów - wycofana
5 PUSTYNIA OGNIA, 2020 - SK Michałów - niesprzedana
6 BASILEA, 2020 - SK Janów - niesprzedana
7 ESCOTIA, 2016 - prywatna - niesprzedana
8 PATRIA, 2012 - SK Janów - 62 000
9 EL ESMERA, 2018 - SK Michałów - 810 000
10 PARIS, 2014 - SK Janów - 50 000
11 FRESTONA, 2017 - prywatna - niesprzedana
12 PAZIENZA, 2021 - SK Janów - niesprzedana
13 PALISANDRA, 2014 - SK Michałów - niesprzedana
14 ALSANDRINA, 2020 - SK Janów - 20 000
15 PESALINA, 2018 - SK Michałów - 25 000
16 BOGINI RÓŻ, 2020 - prywatna - 170 000
17 BELLA MIA, 2021 - SK Janów - 66 000
18 PENTORIA, 2014- prywatna - 29 000
19 WESPERA, 2020 - SK Michałów - 30 000
20 PALEMONA, 2020 - SK Janów - 17 000
21 CATALINA, 2016 - prywatna - niesprzedana
22 FERRUM, 2019 - SK Michałów - 81 000
23 PEGALA PS, 2012 - prywatna - 39 000

W sumie sprzedano 14 koni za 2 161 000 euro
SK Michałów - 5 koni za 1 596 000
SK Janów - 6 koni za 327 000
Prywatni hodowcy - 3 konie za 238 000

Łączną kwotą blisko 2,5 mln euro zakończyły się tegoroczne aukcje Pride of Poland i Summer Sale w Janowie Podlaskim

Ostatecznie, łączną kwotą blisko 2,5 mln euro zakończyły się tegoroczne aukcje Pride of Poland i Summer Sale w Janowie Podlaskim. Jak mówią organizatorzy, to nie tylko najlepszy wynik od 2015 roku, ale i trzeci najwyższy w ostatnim dwudziestoleciu.

Maciej Maciejuk

Radzyń Podl.: Przyjechał rowerem na policję, sprawdzić stan trzeźwości. Był pod wpływem

14 sierpnia po południu na parking komendy przyjechał rowerzysta, który pozostawił jednoślad niemal przed samym wejściem do budynku. Mężczyzna pewnym krokiem podszedł do wiszącego na ścianie urządzenia, aby sprawdzić stan trzeźwości.

Fot.KPP Radzyń

14 sierpnia po południu na parking komendy przyjechał rowerzysta, który pozostawił jednoślad niemal przed samym wejściem do budynku. Był pijany

Niestety, trudności związane z uruchomieniem urządzenia zmusiły go do poproszenia policjanta o pomoc. W trakcie rozmowy z oficerem dyżurnym oświadczył, że chce tylko sprawdzić swój stan trzeźwości.

- Po tym 59-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego poddał się badaniu. Wówczas okazało się, że jest pijany. Badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie. Za wykroczenie został ukarany mandatem karnym w wysokości 2,5 tysiąca złotych - informuje podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

(McM)

Śmiertelny wypadek na DW813. Nie żyje 40-latek

40-letni mężczyzna zginął w wypadku na drodze wojewódzkiej numer 813. Toyota uderzyła w drzewo i dachowała.

Fot.Policja

40-letni kierowca Toyoty na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w drzewo

W piątek (18 sierpnia) po godzinie 15 dyżurny międzyrzeckiego komisariatu otrzymał zgłoszenie dotyczące wypadku, do którego doszło na drodze wojewódzkiej numer 813 w miejscowości Kwasówka.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że 40-letni kierowca Toyoty na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w drzewo. Następnie auto zjechało na pobliskie pole, gdzie dachowało. Kierowca zginął na miejscu – relacjonuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

GR

REG

eprasa.pl 69cabbc75f

Czas ruszyć z pracami. Jest zezwolenie na realizację odcinka autostrady A2 Łukowisko – Swory

Wojewoda mazowiecki, Tobiasz Bocheński, wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla odcinka autostrady A2 Łukowisko - Swory. Jest to równoznaczne z pozwoleniem na rozpoczęcie prac w terenie na kolejnym etapie trasy, przebiegającym przez powiat bialski.

Fot.GDDKiA

Odcinek Łukowisko – Swory z zielonym światłem na rozpoczęcie prac

W ubiegłą środę wojewoda mazowiecki zatwierdził projekt budowlany i wydał tzw. ZRID dla kolejnego odcinka autostrady A2 przebiegającego przez powiat bialski. Będzie to 12,5-kilometrowy etap trasy pomiędzy Łukowiskiem, znajdującym się w gminie Międzyrzec Podlaski, a Sworami w gminie Biała Podlaska.

- Uzyskanie decyzji ZRID jest równoznaczne oczywiście z rygorem natychmiastowej wykonalności i oznacza to, że wykonawca po przekazaniu terenu budowy przez Generalną Dyrekcję może wejść na plac i rozpocząć prace budowlane - powiedział nam Łukasz Minkiewicz odpowiedzialny za kontakt z mediami w GDDKiA.

Intercor może zaczynać

Firma z Zawiercia, która jest odpowiedzialna za budowę na wyżej wspomnianym odcinku, będzie mogła pojawić się na placu budowy z ciężkim sprzętem. Był to ostatni fragment 63-kilometrowej trasy A2, biegnący od Siedlec do Białej Podlaskiej, który czekał na zezwolenie. Na pozostałych, od kilku miesięcy trwają już prace. W ramach zaplanowanych działań powstanie tam jezdnia autostrady, wraz z rowami drogowymi o długości ponad 12 kilometrów. Przebudowane zostaną również drogi lokalne i poprzeczne oraz wybudowane dodatkowe jezdnie umożliwiające połączenie z istniejącą siecią dróg. Z uwagi na długotrwałe procedury wydawania zezwolenia na budowę, prace, które pierwotnie miały zakończyć się w grudniu przyszłego roku, mogą się nieco wydłużyć.

Wypłata odszkodowań

Jak powiedział nam przed kilkoma tygodniami przedstawiciel GDDKiA Łukasz Minkiewicz, wydanie ZRID jest także równoznaczne z procedurami związanymi z wypłatą odszkodowań. Ustaleniem ich wysokości także zajmuje się wojewoda, który opiera się na wycenie sporządzonej przez rzeczoznawcę. W województwie lubelskim pod budowę autostrady wywłaszczonych ma być ponad 1600 działek.

Jeśli chodzi o prace na pozostałych odcinkach, najbardziej zaawansowane przebiegają na odcinku w okolicach Białej Podlaskiej, gdzie poziom zaawansowania oscyluje w granicach 57 procent. Prace na tym odcinku rozpoczęły się już w ubiegłym roku, a za odcinek odpowiada firma Polaqua z Wólki Kozodawskiej.

rg

Fot.Tobiasz Bocheński - Wojewoda Mazowiecki

Tobiasz Bocheński,
wojewoda mazowiecki

Jedna z najważniejszych inwestycji drogowych

– Wydałem decyzję dla ostatniego odcinka autostrady A2, realizowanego w województwie mazowieckim. Jest to jedna z najważniejszych inwestycji drogowych nie tylko dla naszego regionu, ale przede wszystkim dla całego kraju. Jej realizacja usprawni znacząco komunikację między wschodnimi i zachodnimi województwami, a przede wszystkim poprawi bezpieczeństwo osób podróżujących po Polsce. Ta inwestycja jest kluczowa do zmniejszenia różnic społeczno-gospodarczych między regionami Polski i pozwoli na zachowanie zrównoważonego rozwoju gospodarczego w naszym kraju. Ten korytarz łączący wschodnią ścianę z zachodnią był wyczekiwany przez wszystkich. Tym bardziej cieszę się, że mogłem złożyć podpis pod tą decyzją, która kończy proces administracyjny dla tak ważnej inwestycji.

Pijany twierdził, że nie kierował autem. Kłamstwo wyczuł policyjny pies

Fot.KMP Biała Podlaska

Nietrzeźwy twierdził, że nie kierował autem. Ale to kłamstwo wyczuł policyjny pies, Polon

Biała Podlaska: 31-latek uciekał przed policyjnym patrolem, ale stracił panowanie nad autem i wjechał do rowu.

W piątek, 11 sierpnia w Rossoszu policjanci zwrócili uwagę na kierowcę osobowej skody, który na widok radiowozu znacznie przyspieszył.

- Po tym skręcił w pierwszą z bocznych dróg. Mundurowi ruszyli z nim, by zatrzymać go do kontroli. Po chwili zauważyli, że kierowca osobówki stracił panowanie nad „kółkiem" i zjechał do przydrożnego rowu. Gdy dojechali na miejsce zdarzenia, w samochodzie nie było kierowcy, a na miejscu pasażera siedział 31-latek. Mężczyzna twierdził, że kierowca, z którym podróżował, zbiegł do pobliskiego lasu - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Okazało się, że 31-latek był pod wpływem alkoholu. Mężczyzna został doprowadzony do komisariatu. Natomiast na miejsce zdarzenia dotarł przewodnik wraz ze swoim „czworonożnym partnerem" - Polonem. Pies doprowadził przewodnika do miejsca, w którym 31-latek przed chwilą siedział i pozostawił puszkę.

Policjanci ustalili też, że mężczyzna nigdy nie posiadał uprawnień do kierowania.

Joanna Niećko

Tragedia w gminie Stanin. Nie żyje 27-latek. Został przygnieciony przez ciągnik rolniczy

Fot.Policja Łuków

Do tragicznego wypadku doszło w sobotę, 12 sierpnia w gminie Stanin. Według wstępnych ustaleń policji 27-latek na terenie posesji został przygnieciony przez ciągnik rolniczy. Niestety mężczyzna, mimo reanimacji, zmarł.
- Pracujący na miejscu zdarzenia mundurowi ustalili wstępnie, że 27-latek miał dołączyć przyczepę do ciągnika rolniczego. Najprawdopodobniej wtedy doszło do tragicznego w skutkach wypadku - informuje Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Patryk Pytlak

Tragiczny finał skoku na główkę

Fot.Policja Parczew

Miejsce tragedii zostało ogrodzone parawanem. Ciało denata zostało zabezpieczone i przewiezione do zakładu medycyny sądowej w celu przeprowadzenia sekcji zwłok

Tragicznie zakończył się dla 43-letniego mieszkańca Lublina wypoczynek nad Jeziorem Bialskim. Po skoku „na główkę" wypłynął na taflę wody, nie poruszając się.

Dramat rozegrał się w niedzielę, 13 sierpnia, tuż przed godziną 14.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 43-letni mieszkaniec Lublina wspólnie z rodziną i znajomymi przebywał w Białce nad Jeziorem Bialskim.

– Podczas kąpieli w pewnym momencie wszedł na pomost i skoczył „na główkę". Po chwili wypłynął na taflę wody, ale nie poruszał się już. Natychmiast został wyciągnięty przez świadków i podjęto w stosunku do niego reanimację trwającą do przyjazdu pogotowia. Niestety jego życia nie udało się uratować – relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

GR

Samowolnie opuściła szpital psychiatryczny. Znaleźli ją na torach

W nocy ze środy na czwartek na przejeździe kolejowo-drogowym w rejonie przystanku osobowego Świdnik Wschodni dostała sygnał o kobiecie, która spaceruje po torowisku i próbuje wtargnąć do pomieszczenia służbowego dróżnika przejazdowego. Błyskawicznie skierowano tam patrol SOK z Lublina.

Mundurowi po przybyciu na miejsce zauważyli na peronie kobietę, która była mocno zmęczona i wystraszona. Funkcjonariusze SOK zaopiekowali się starszą panią. Kobieta nie posiadała żadnych dokumentów tożsamości oraz nie potrafiła podać swoich danych personalnych. Nie była też świadoma swojej sytuacji, nie wiedziała, gdzie się znajduje i kim jest.

- Jak się później okazało, 61-letnia mieszkanka Świdnika była osobą poszukiwaną, gdyż samowolnie opuściła Szpital Neuropsychiatryczny przy ulicy Abramowickiej w Lublinie. Chora kobieta trafiła pod opiekę specjalistów - informuje insp. Piotr Żłobicki z lubelskiego SOK.

(McM)

REG

eprasa.pl 69cabbc75f

Medyk z frontu w Ukrainie: Nie ważne czy ich boli. Do szpitala mają dojechać żywi

Donbas, Ukraina. Zniszczony budynek mieszkalny

- Przeżyłam koszmar, gdy dowiedziałam się, że Janusz nie żyje. Był Polakiem, który walczył o Ukrainę – mówi nam jedna z medyków z Polski, który pracuje w ambulansie jeżdżącym na front po rannych żołnierzy.

W Dostaje pani wezwanie do rannego. Co się dzieje dalej?

- Jestem zaraz za pozycjami chłopów, czyli tak blisko frontu, jak tylko ambulans jest w stanie dojechać. To jakiś kilometr, może dwa za nimi. Wtedy czekam na wezwanie przez radio. Jeżeli są ranni, wystawiam karetkę na odkryte pole i czekam, aż przywiozą mi chłopaków.

> Rany postrzałowe ruskich snajperów są chyba jednak najczęstsze

Zazwyczaj przywożą ich na BTR-ach (bojowy wóz opancerzony – przyp.red.). Może to brzydko zabrzmi, ale wrzucają ich do ambulansu i mam wtedy tylko jedno zadanie – chłopak ma żyć. Nie ważne czy go boli, nie ważne, że nie ma warunków sterylnych, nie ważne, jak wygląda opatrunek, który mu zrobiłam i z czego zrobiłam. Mam żołnierzy dowieźć żywych do szpitala polowego.

W Jakie obrażenia są najczęstsze? Urwane kończyny to codzienność?

- Tak. Ale są to też rany postrzałowe, postrzałowe klatki piersiowej, głowy i rany po kontakcie z nastąpieniem na minę, czyli urwane ręce i nogi. Nie są to delikatne rany. Często są to rany pół na pół, czyli takie, które kończą się śmiercią chłopaków. Rany postrzałowe ruskich snajperów są chyba jednak najczęstsze.

W Co jest dla pani najtrudniejsze?

- Wydaje mi się, że obecnie nie ma dla mnie trudnych rzeczy, niemożliwych. Jednak, jak dla każdego, widok śmierci, chłopaków, którzy umierają, to jest coś, co zawsze pozostanie w mojej głowie. Z tym się nie mogę pogodzić. Trudny jest też widok zmasakrowanych ciał przez ruskich okupantów. To jest niezwykle trudne do zniesienia. Oni nie tylko zatrzymują się na tym, że w kogoś strzelą i zabiją, ale masakrują zwłoki.

W Ilu Polaków zginęło na froncie?

- Obecnie wiem o sześciu Polakach, którzy zginęli, walcząc o Ukrainę.

W A ilu walczy?

- Jeżeli o to chodzi, to było 17. To liczba łącznie z tymi, którzy już nie żyją. Chociaż wiem, że nieoficjalnie jest nas tu więcej. Każdego dnia dowiadujemy się, że jakiś Polak jest tu, a jakiś tam. Teraz tworzy się legion tylko Polaków, więc na pewno jest ich więcej niż tych kilkunastu.

W Żegnała pani żołnierza?

- Tak. Żegnałam dwóch. Dwóch Polaków – Janusza i Krzyśka. Krzyśka niestety nie znałam osobiście, bo nie zdążyłam go poznać. Janusza znałam bardzo dobrze. Był dla mnie jak brat. Jako jedyna z Polski byłam wtedy na cmentarzu w Charkowie na takiej ceremonii pożegnalnej, bo nie był to taki typowy pogrzeb. Powiedziałam parę słów, ale było to bardzo ciężkie. Ten moment, gdy się dowiedziałam, że Janusz nie żyje, był tragiczny. Był krzyk w mojej głowie silniejszy ode mnie, płacz, którego nie mogłam powstrzymać. Nie mogłam do siebie dopuścić tej myśli, że Janusza już nie ma. Cały czas myślałam, że może to nie jest prawda, że może jest to błędna informacja, którą ktoś źle przekazał. Następnego dnia niestety dostaliśmy potwierdzenie, że zmarł.

W Informowała pani rodzinę?

- Nie, nie robiłam tego. Nie przekazywałam też rzeczy po zmarłym. Nie wiem, kto to zrobił, chyba dowódca grupy albo ktoś ze znajomych. Nie wiem, czy bym potrafiła poinformować rodzinę. Wystarczyło mi tych emocji, które miałam, gdy dowiedziałam się o śmierci Janusza i później drugie emocje podczas przemowy na cmentarzu w Charkowie. Musiało upłynąć trochę czasu, żeby moja głowa się uspokoiła i żeby się z tym oswoić...

> Bardzo często oni nie dają sobie rady. Wychodzą na przykład z pozycji z karabinem na otwarte pole, gdzie wiadomo, że ruskie na nas polują

W Jak radzą sobie żołnierze z takim obciążeniem psychicznym?

- Bardzo różnie. Niestety widziałam żołnierzy, których psychika nie wytrzymywała. Mieli tzw. PTSD, czyli zespół stresu pourazowego. Taki żołnierz wtedy nie myśli i nie kontroluje swojego zachowania. To nie tylko wpływ wojny, że jesteśmy cały czas na froncie, ale tęsknota za rodziną. Chłopaki nie widzieli nawet i od początku wojny swoich rodzin, dzieci, które się urodziły po tym, jak oni byli już na froncie. Ten kontakt był tylko taki przez messengera, telefon, wideorozmowy, o ile są możliwe, bo wiemy obie, jak to jest na froncie. Ten kontakt jest bardzo utrudniony. Bardzo często oni nie dają sobie rady. Wychodzą na przykład z pozycji z karabinem na otwarte pole, gdzie wiadomo, że ruskie na nas polują. Naraża wtedy nie tylko siebie, ale i całą grupę czy batalion. Jeżeli jesteśmy w stanie stwierdzić, że to jest coś związanego z psychiką, że to są początki PTSD, to jest on kierowany na obserwację. Z automatu wtedy dostaje miesiąc na dojście do siebie. To, czy później taki żołnierz wróci na front, jest zależne od tego, co stwierdzą specjaliści. Jeśli nie wraca, jest kierowany na dalsze leczenie. Nie jest to łatwe.

Wysadzony rosyjski czołg, front, wschodnia Ukraina

W A pani, jak się trzyma?

- W tej chwili jeszcze się trzymam. Może też dlatego, że jako obcokrajowiec, nie obywatel Ukrainy, nie mam takiego musu, że muszę być cały na froncie. W każdej chwili mogę wyjechać, zerwać kontrakt. Nasze działania polegają na tym, że jedziemy na dwa, trzy dni, albo na tydzień na misję, a potem mamy kolejne dwa albo trzy dni wolnego, więc możemy od tego frontu odpocząć. Niestety ukraińscy żołnierze nie mają tego przywileju, komfortu. Oni są tam non stop. Jeżeli jest tak zwana mini przepustka, to są odsyłani 30 kilometrów od frontu. Nie jest to jednak przepustka na takiej zasadzie, że może on wtedy pojechać do rodziny, do znajomych, czy chociażby do Charkowa, żeby przestać o tym myśleć i cały czas nie słyszeć tego, co się dzieje dookoła. Jestem w stanie ich zrozumieć i ich sposób myślenia. Rozumiem to, że faceci się załamują i płaczą. Nie tak, jak w naszym polskim filmie. Oni naprawdę płaczą, płaczemy wszyscy. Nie jest to nic prostego być tutaj i to widzieć, co robią ruskie. I tak delikatnie ich nazywam, mówiąc tylko ruskie. Trzymamy się razem i wspieramy, ale niestety niektórym jest potrzebna pomoc specjalistów.

W Co jest najbardziej potrzebne na froncie, jeśli chodzi o pomoc humanitarną?

- Szczerze mogę powiedzieć, że tak naprawdę to wszystko. Mówiąc o zabezpieczeniu życia żołnierzy, to na pewno turnikiety, takie specjalne plastry na rany postrzałowe. Jeden taki turnikiet i plaster potrafią naprawdę uratować życie. Jedzenie, napoje, buty, odzież to już stawiamy na drugiej linii. Musimy teraz wybierać priorytety.

Dominika Polonis

REG

eprasa.pl 69cabbc75f

Zabytkowe pojazdy zjechały do Nałęczowa. Było ich aż 200

Nałęczowskie Spotkania z Motoryzacją Dawną już za nami. W tym roku na placu przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie mogliśmy podziwiać aż 200 prawdziwych motoryzacyjnych perełek. Było coś dla ducha, ale i dla ciała. Uczestnicy chętnie próbowali tradycyjnych dań przygotowanych przez panie z Kół Gospodyń Wiejskich.

Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

Plac przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie wypełnił się klasycznymi pojazdami. Każdy miłośnik motoryzacji znalazł tam coś dla siebie

Arkadiusz Baczkowski, Lublina

Dziś prezentuję Komara, Simsona i Javę. Moje zainteresowanie motoryzacją dawną zaczęło się jakieś sześć lat temu od „simsonka". Sam odnawiam swoje pojazdy, jedynie ich malowaniem zajmuje się lakiernik, ale pozostałe rzeczy robię we własnym zakresie. Mam jeszcze dwa inne pojazdy, ale jeszcze ich nie pokazuję, bo nie są ukończone. Cały czas coś robię, zostanie mi to chyba do końca, planuję kolejne zakupy pojazdów do renowacji.

Mimo ogromnego upału chętnych do oglądania klasyków w Nałęczowie nie brakowało. Obejrzeć można było stylowe samochody, ciągniki, ale również jednoślady. Podziwialiśmy pojazdy produkowane jeszcze przed wojną i youngtimerów, które całkiem niedawno zalewały nasze ulice, a teraz ich ze świecą szukać. Były pojazdy zza wielkiej wody, ale i takie zza żelaznej kurtyny.

O podniebienia uczestników niedzielnego wydarzenia zadbały KGW z Piotrowic i KGW z Bochotnicy. Jeśli komuś zrobiło się za gorąco, mógł skorzystać ze stworzonej przez strażaków kurtyny wodnej.

- Nie jestem zbyt zainteresowana starymi pojazdami, ale przyszłam tu z synem, żeby sobie pooglądał - powiedziała nam napotkana mieszkanka Nałęczowa.

Poza mieszkańcami okolicznych miejscowości spotkaliśmy także sporo przyjezdnych z Lublina, Opola Lubelskiego czy Kazimierza. Niektórzy wspominali, że mieli problemy z trafieniem do Nałęczowa, ale po dotarciu na miejsce nie żałowali ani jednej chwili spędzonej w aucie, jadąc w temperaturze ponad 30 stopni Celsjusza...

- Fajnie jest zobaczyć pojazdy, które kiedyś spotykaliśmy często na naszych ulicach, a teraz prawie ich nie ma. Zwłaszcza odnowione i tak dobrze zachowane - mówili zgodnie obserwatorzy wydarzenia.

Jak czytamy na stronie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie, kolejną edycję Nałęczowskich Spotkań z Motoryzacją Dawną udało się zorganizować dzięki ogromnemu zaangażowaniu pasjonatów: Katarzyny Kijewskiej-Wąsik, Jarosława Usarka i Mateusza Gzary, którym wsparcia udzieliła Justyna Kuzioła, zastępca burmistrza Nałęczowa.

Pojazdy można było podziwiać do godz. 17. A o godz. 19 rozpoczęła się wielka potańcówka.

AG

Pan Marek z synem Bogusiem, Lublin

Przyjechałem tu z synem. O imprezie dowiedziałem się z Internetu. Interesuje mnie dawna motoryzacja, ale głównie samochody osobowe, zwłaszcza mercedesy. Jeszcze nie zdążyłem się dobrze rozejrzeć, ale na razie bardzo mi się tu podoba.

KGW w Piotrowicach

- Impreza jest super! Jesteśmy tu już trzeci raz, bo od początku działamy z organizatorami. Jest świetna atmosfera, bardzo fajni ludzie i świetni wystawcy - bo też mamy chwilę, żeby zobaczyć, co się tu dzieje. Dziś największą popularnością cieszą się nasze pierożki z soczewicą, bigos mięsny, fasola po bretońsku, flaczki, ale mamy też chłodnik. Jednak, ku naszemu zdziwieniu, najszybciej schodzą nam dania ciepłe, królują tradycyjne dania, takie „męskie" - mówi Kasia Pękala (po prawej)

KGW w Bochotnicy

Przyjechałyśmy tu już po raz drugi. Jest super! Mamy grochówkę wojskową, bigos, pierożki, placki ziemniaczane, pasztet z cukinii i chleb ze smalcem. Największą popularnością cieszą się nasze dania tradycyjne. Na tę imprezę przyjechała zupełnie inna grupa ludzi, która pyta o takie „starodawne" jedzenie - mówi pani Marzanna Borkowska, przewodnicząca KGW (druga od lewej)

Witamy na świecie
Szpital w Lubartowie

Panienka Kobyłka, Wola Sernicka Kolonia,
ur. 10.08, g. 15.08; 3400 g, 57 cm,
Rodzice: Ania, Rafał
Rodzeństwo: Michałek 7 lat

Staś Markiewicz, Ortel Książęcy II
ur. 17.08, g. 11.50; 2900 g,
Rodzice: Monika, Stanisław
Rodzeństwo: Jan 9 lat, Franciszek 6 lat

Dorota Kondraciuk, Baranówka
ur. 17.08, g. 12.40; 3200 g, 54 cm,
Rodzice: Agnieszka, Michał
Rodzeństwo: Zosia 7 lat, Iga 3 lata

Tymoteusz Stawinoga, Niedźwiada
ur. 14.08 g. 10.45; 3650 g, 57 cm,
Rodzice: Magda, Kamil
Rodzeństwo: Staś 8 lat

Mikołaj Kęćko, Górka
ur. 15.08, g. 11.03; 35 g, 54 cm,
Rodzice: Angelika, Patryk
Rodzeństwo: Wiktoria 2 lata i 4 mies.

Franek Nawrocki, Łęczna
ur. 18.08, g. 10.02; 4420 g, 58 cm,
Rodzice: Klaudia, Bartłomiej
Rodzeństwo: Antek 2 lata

Nikodem Bober, Maruszewiec Stary
ur. 13.08, g. 15.23; 3500 g, 57 cm,
Rodzice: Patrycja, Szymon

Filip Jesionek, Biała Podlaska
ur. 14.08, g. 11.20; 3280 g, 52 cm,
Rodzice: Katarzyna, Adrian

Rozalia Szczygieł, Lubartów
ur. 16.08, g. 15.05; 3220 g, 54 cm,
Rodzice: Izabela, Przemysław

REG

eprasa.pl 69cabbc75f

Z kolańskich i nie tylko opowieści Jana Macecha (cz. I)

Jak u Macechów nocował konstruktor rakiet Patriot

Zmarły na początku sierpnia w wieku 94 lat Jan Macech z Kolana (gm. Jabłoń, powiat parczewski) był chodzącą kroniką swojej wsi i regionu. Baczny, ciekawy świata obserwator, bystry i uważny słuchacz starych opowieści, sam obdarzony świetną pamięcią i ogromną wiedzą pozwalającą mu mądrze porządkować i kojarzyć ze sobą fakty, był fascynującym rozmówcą.

Wspomnień i opowieści Jana Macecha starczyłoby na książkę, której bohaterem byłaby cała społeczność wsi Kolano. Są one niesłychanie różnorodne, bo Macecha interesował każdy przejaw życia wspólnoty i poszczególnych jej członków. Od obserwacji ciekawskiego chłopczyka, poprzez przemyślenia dojrzałego mężczyzny, aż po życiowe reminiscencje seniora wspólnoty. Pan Jan do końca imponował nie tylko świetną, wręcz „szczególarską" pamięcią, ale i trzeźwością osądu. Jego sposób opowiadania nacechowany był elegancją i prostotą, unikał wielkich słów, zadęcia i ornamentyki, nawet skomplikowane historie zawsze skoncentrowane były na ludzkich losach w ich najbardziej realnym wymiarze. Prezentujemy tylko wybrane fragmenty, które udało się nam wynotować bądź nagrać w czasie, bywało, że wielogodzinnych, posiedzeń w gościnnym domu Józefy i Jana Macechów.

O prześladowaniach unitów w Kolanie (1874)

...W 1874 roku przyjechała sotnia Kozaków, zebrali wszystkich w miejscu dzisiejszego kościoła, gdzie kiedyś była sadzawka. Dowódca powiedział, że życzeniem cara jest, żeby wszyscy przeszli na prawosławie. Kto tak zrobi, będzie nagrodzony, otrzyma szczególne przywileje. Wszyscy jednak odmówili. Wtedy Kozacy urządzili taką „ścieżkę zdrowia": ustawili się konno szeregiem i każdy musiał przebiec, a oni batami i płazami szabli tłukli po plecach. Kilka osób potem zmarło od tego bicia. Ale nikt się nie ugiął i trzydzieści lat trwały prześladowania. Kiedy car wiosną 1905 roku wydał tzw. ukaz tolerancyjny, każdy mógł wybierać między prawosławiem a katolicyzmem. W różnych wsiach było rozmaicie, ale wszyscy niemal mieszkańcy Kolana wybrali jednoznacznie przynależność do parafii rzymskokatolickiej w Parczewie. Kiedy pojawiła się po pierwszej wojnie światowej możliwość utworzenia własnej parafii, co rychlej w niej skorzystali.

Jak chłopi jeździli do biskupa załatwiać założenie parafii (1921)

...W ślad za pismami intencyjnymi jeździły do kurii liczne delegacje. Prałaci jak mogli, chronili szefa przed gośćmi, którzy przybywali przeważnie w kilku i bez żenady wcinali w biskupiej poczekalni jajko na twardo. Mówili więc kolaniakom, że biskupa nie ma i nie wiadomo, kiedy będzie. Uparci chłopi więc opuszczali rezydencję, ale na wszelki wypadek któryś schował się pod schodami i na biskupa czekał. Okazało się, że Ekscelencja był, upchnięty pospiesznie piętro wyżej. Zdekonspirowany musiał, rad-nierad, przyjąć deputata...

Ministrant trzech obrządków

Pan Jan, człowiek osobiście bardzo pobożny i głęboko wierzący, opowiadał, że zdarzyło mu się służyć do mszy w rozmaitych obrządkach: jako dziecko i młodzieniec w tradycyjnym, łacińskim rycie rzymskim, potem w czasie II wojny światowej przysługiwał okazjonalnie w obrządku wschodnim jako ministrant, wywodzącemu się z Kolana neounickiemu księdzu jezuicie Janowi Czornakowi, wreszcie, już jako dojrzałemu mężczyźnie, zdarzało się służyć przy mszy w rycie „soborowym".

Jak budowano drogę z Parczewa do Wisznic (ok. 1890)

Wiele opowieści Jana Macecha zaczerpniętych było od poprzednich pokoleń. Rodzina Macechów należała do najaktywniejszych i najbardziej przedsiębiorczych w okolicy, więc mały chłopiec miał czego i od kogo słuchać.

- Opowiadał mi ojciec, a jemu z kolei dziadek, że podczas budowy drogi Parczew-Wisznice, gdzieś około 1890 roku, wydarzyła się dziwna historia. Mój dziadek Jakub oprócz pracy na roli trudnił się furmaństwem. Budowę drogi prowadził rosyjski inżynier wraz z technikami. I to właśnie on zatrudnił mojego dziadka jako furmana. Z opowieści dziadka wynika, że pierwotny plan budowy drogi Parczew-Wisznice zakładał, że szosa będzie przebiegać prosto na Jabłoń, w bliskiej odległości od zabudowań wsi Kolano, przez las Smuga i dobra hrabiego Tomasza Zamoyskiego. Kiedy hrabia zapoznał się z planem budowy, zaprosił inżyniera do swojej posiadłości (obecnego pałacu jeszcze wtedy nie było). - Dziadek zawiózł go na biesiadę, która trwała kilka dni. Gdy wracali do Parczewa, w Przewłoce inżynier klepnął dziadka po ramieniu i krzyknął: „stój". W miejscu, w którym się zatrzymali, inżynier wytyczył zakręt, który istnieje do dziś. Następnego dnia hrabia kazał technikom od nowa niwelować trasę, chociaż była już przygotowana do samego Kolana. Stało się tak dlatego, że hrabiemu zależało, aby w jego lasach nie płoszyć zwierzyny. Trasa została zmieniona, mimo że technicy uskarżali się na bardzo podmokły grunt, szczególnie na trasie z Jabłonia do Horodyszcza. Słysząc to, inżynier odpowiedział: „Zabraknie ziemi - wyłożymy rublami, zabraknie rubli - wyłożymy złotem". Nakazał rozkopać wszystko do twardego gruntu, nawieźć żwiru i szosa w tym miejscu wciąż trzyma się dobrze (wspomnienie zanotowane przez Małgorzatę Jankowską).

Jan Macech był żywą skarbnicą pamięci o dziejach Kolana i jego mieszkańców. Jego pomysłem było m.in. upamiętnienie męczeństwa miejscowych unitów prześladowanych przez carat w latach 1874 - 1905. Starannie zbierał i zapamiętywał relacje bezpośrednich świadków wydarzeń. Na zdjęciu: grupa kobiet ze wsi Kolano między kaplicą (z prawej) a pałacykiem Łubieńskich (w drugim planie)

Część opowieści Jana Macecha dostępna jest m.in. na portalu facebookowym TV Dębowa Kłoda

Fot. z zasobu gminy Jabłoń

Dariusz Łobejko
wójt gminy Jabłoń

Śp. Jan Macech był osobą o ogromnym takcie, kulturze osobistej i niesamowitej wiedzy historycznej. Dodatkowo posiadał nadzwyczajną pamięć i zdolność analizy faktów historycznych. W połączeniu ich z losami lokalnych uczestników tych wydarzeń. Potrafił ze szczegółami opisać zachowanie mieszkańców w momencie wkroczenia do Kolana najpierw wojsk sowieckich, a później niemieckich. Wykazywał ogromne zaangażowanie przy upamiętnieniu poległych i pomordowanych w obozach zagłady mieszkańców parafii Kolano.

Wielokrotnie był uczestnikiem i prelegentem historii na wydarzeniach i spotkaniach z dziećmi i młodzieżą. Jeszcze wiosną bieżącego roku spotkałem się z nim w jego domu i wspólnie omawialiśmy scenariusz uroczystości obchodów mord katyńskiego w przyszłym roku.

Śp. Jan, mimo że dożył sędziwego wieku, zawsze z zaangażowaniem uczestniczył w wielu uroczystościach. Jako były samorządowiec cieszył się niezmiernie z lokalnych inwestycji samorządowych, niejednokrotnie też potrafił trafnie doradzić. Trzeba powiedzieć, że Jan Macech był prawdziwym Polakiem Patriotą, cechowało Go nade wszystko uszanowanie Polskiej historii i pamięci o osobach, które oddały życie za ojczyznę, przy tym robił to z czystej pasji, bez poklasku i innego interesu.

Taki był Jan Macech i takim Go zapamiętamy.

Na zdjęciu: p. Jan w trakcie obchodu 80 rocznicy bitwy pod Jabłoniem

Jak we wrześniu 1939 roku przyszło polskie wojsko

...Pod koniec września przychodzą wieści, że od Puchowej Góry pędzi polskie wojsko. Tata znał wszystkich generałów, bo w 1920 roku woził Śmigłego-Rydza, poznał też Podhoreckiego. Grupa ułanów wjeżdża na podwórze i podjeżdża do studni, żeby konie napoić. Tata szybko podrzucił też siana, a ja się kręciłem między nimi. - Synu, uważaj, żeby cię nie roztratowali! U sąsiadów leżeli ranni żołnierze, matka rozdawała im wszystkim pieczywo. Już kładłem się spać, kiedy przybiegł ojciec i kazał mamie natychmiast słać łóżko najlepsze, czym miała, bo będzie u nas spał jakiś ważny oficer, dowódca dywizji. Matka wyłożyła najlepsze poduszki, kilimy, poczęstowała, czym miała najlepszego do jedzenia. Rano o świcie pierwszy wstał porucznik, po nim major, a na końcu pułkownik Epler, dowódca Dywizji Kobryń, który potem bił się pod Kockiem i zostawił ciekawe pamiętniki. Kręciłem się między nimi zafascynowany, bo mieli samochód, motor, broń, mundury. A w kącie stał taki mały stołek, na którym mama maglowała bieliznę. On służył mi do zabawy w ułana, szablę i lance sobie sam wystrugałem. - A co to jest? - zapytał Epler. A to mój syn ułan na wojnę jedzie - mówi tato. No i wtedy oficer wziął mnie na ręce, podrzucił do góry i postawił koło Eplera, a ten mnie pogłaskał po głowie i mówi: no to Polska nie przepadnie, jak ma taką patriotyczną młodzież! Potem zjedli śniadanie. Aż tu wpada ułan i mówi, że ruskie czołgi stoją dwa kilometry dalej. Mój tata przeprowadził ich odpowiednią, bezpieczną drogą do Parczewa. Potem po latach doczytałem się, że ten porucznik to był słynny Zdzisław Starostecki, który potem został generałem. Był on wielkim specjalistą od balistyki i po wojnie osiadł w Stanach Zjednoczonych. Odgrywał tam kluczową rolę w stworzeniu głowic do rakiet systemu Patriot.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 69cabbc75f

Jak w Puławach wybierano małżonki dla dzieci księżnej Izabeli (cz. II)

Doszłe i niedoszłe mezaliance Czartoryskich

Księciu Adamowi Jerzemu własna matka swatała Zofię Matuszewiczównę, jednak na drodze do ożenku dżentelmena w średnim wieku z największą ozdobą dworu puławskiego stanął sprzeciw siostry protestującej przeciw mezaliansowi. Jego młodszy brat Konstanty, dzielny żołnierz, nikogo o zgodę nie pytał (miał zresztą w tej dziedzinie jak najgorsze doświadczenia...) i swoją żonę oficjalnie przedstawił Familii kilka lat po ślubie.

W swoim pierwszym małżeństwie książę Konstanty szybko owdowiał. Potem, zupełnie nieświadomie, o mało nie związał się ze swoją przyrodnią siostrą. Drugi ślub kosztował go kilkuletni spór z rodziną - dopiero po pięciu latach matka zaakceptowała, niższą urodzeniem, wybrankę syna, Marię z Dzierżanowskich

Zachował się wspólny portret dwóch ważnych kobiet w życiu Konstantego Adama Czartoryskiego, namalowany przez nieznanego malarza na dworze w Puławach. Maria z Dzierżanowskich nie wiedziała wtedy, że kiedyś będzie żoną Konstantego, księżną Czartoryską i Cecylia nie wiedziała, że jest Czartoryszczanką i żoną księcia być nie może...

Książę Adam Jerzy Czartoryski (1770-1861), duma całej rodziny, od najwcześniejszych lat wyróżniał się niezwyczajną wiekowi powagą, zamiłowaniem do książek, dbałością o własny wizerunek, zupełnym brakiem skłonności do zabaw i krotochwil. Polityka pochłaniała go w zasadzie w całości. Współcześni pamiętnikarze - których wokół niego było mnóstwo - nie przepowiadają o nim żadnych barwnych anegdot, historyjek, śmiesznostek. Jedyne, co w kolorowej i libertyńskiej epoce warte odnotowania, to romans z żoną cara Rosji Aleksandra, którego efektem była zmarła w dzieciństwie córeczka. Samo uczucie okazało się jednak dość trwałe, wyszło - przynajmniej po stronie księcia - dość daleko poza granice błahej salonowej miłostki. W efekcie do czterdziestki Adam Jerzy dotrwał w stanie bezżennym. Owszem, dam kręciło się wokół niego sporo, uznawany był powszechnie za przystojnego, ostateczny impuls dać jednak musiała sama księżna Izabela. Za wymarzoną synową uznała swoją wychowanicę, młodszą od Adama o połowę, śliczną i dobrą Zosię Matuszewiczównę, córkę owdowiałego polityka i ministra skarbu Księstwa Warszawskiego. Panie darzyły się wzajemnie ogromnym przywiązaniem i sympatią, książę potencjalną narzeczoną znał od maleńkości (nie wiemy, czy zawsze jest to atutem...). Dla Zosi było to spełnienie najskrytszych marzeń.

Rodzinne veto

Na przeszkodzie stanął protest reszty rodziny z siostrą księcia, Zofią Zamoyską na czele. Wprawdzie Matuszewiczowie byli z „karmazynów" - czyli dawnej szlachty sprawującej ważne urzędy - jednak Czartoryscy wiązali się mariażami raczej z dworami królewskimi a nawet cesarskimi - nawet gdyby miało to oznaczać osobiste nieszczęście, jak było to w wypadku księżniczki Marii, wydanej za podłego księcia Ludwika Wirtemberskiego. Adam ostatecznie ożenił się z Anną Sapieżanką - o którą musiał stoczyć zresztą pojedynek na pistolety z Ludwikiem Pacem - i żyli długo i szczęśliwie. Gorzej powiodło się Zosi. Izabela, z właściwym sobie brakiem delikatności, zmusiła nawet pokorną dziewczynę do pisania listów do Sapieżanki... Wprawdzie potem dość szybko wynalazła jej sensownego męża w postaci dzielnego oficera Ludwika Kickiego, ale ta historia nie miała happy endu: pani Kicka zmarła młodo, podobnie jak dwójka jej dzieci. W Puławach zostało po niej kilka pamiątek w postaci obrazów w kościele na Włostowicach.

Cyganka mówi: Strzeż się miłości

Swojego za to dopiąć udało się młodszemu z synów Izabeli, księciu Konstantemu (1773 - 1866). Była to zupełnie inna osobowość niż słynniejszy brat. - *Ów Kostuś o blond włosach, był żywszego niż starszy brat brunet temperamentu, figlarz i skłonny do wszelkiej pustoty, przytem otwarty, wylany i przez to bardziej wzbudzający ogólne sympatye niż Adaś w sobie zamknięty, myślący, stroniący od zabaw i nie dość starający się przypodobać ludziom* - pisze kronikarz i panegirysta Czartoryskich Ludwik Dębicki. Sprawa jasna była nawet dla wróżącej Cyganki: *Potem, gdy podbiegł mały Kostuś, wielki trzpiot i wtykał cygance swą rączkę małą - rzekł jej: ja nie lubię książek, ja będę żołnierzem. Tak moje dziecię - odrzekła stara - będziesz żołnierzem i będziesz jenerałem, będziesz w wielkich wojnach, tylko strzeż się miłości...*

Niebezpieczne związki

Proroctwo i zawarta w nim przestroga długo okazywały się przerażająco trafne. Dwa pierwsze zaangażowania uczuciowe Konstantego kończyły się katastrofami. Jego pierwsza żona, Aniela z Radziwiłłów, która zmarła przedwcześnie, pozostawiając mu syna, Adama Konstantego. Pociechę próbował znaleźć w ramionach świetnie mu znanej innej rezydentki puławskiego dworu, Cecylii Beydale. Przecudnej urody i dobrego charakteru dziewczę również zapałało uczuciem do młodego, diablo przystojnego oficera. Kiedy jednak Konstanty poszedł prosić matkę o błogosławieństwo, dowiedział się szokującej prawdy: wybranka była jego przyrodnią siostrą! Dawna rzymska paremia mówi *mater semper certa est* - zawsze wiadomo, kto jest matką, tu jednak zawiodła ona w całej rozciągłości. Cecylia była owocem romansu Izabeli z Kazimierzem Rzewuskim. A że żadną miarą z powodów chronologicznych nie dało się przypisać ojcostwa Adamowi Kazimierzowi, to dziewczynkę przedstawiono jako osieroconą córkę dalekich kuzynostwa.

Biedna Cecylia niemal zwariowała, do końca życia nie wróciła do pełnej równowagi. Mimo że ciągle hołdy składał jej tłum przeważnie bardzo porządnych facetów, stroniła od wszelkich relacji, zajmując się muzyką i towarzyszeniem, również sceptycznej wobec wizji kolejnego małżeństwa swojej przyrodniej siostry Marii Wirtemberskiej.

Puławska piękność

Konstanty, mimo że niewątpliwie potężnie zraniony, zareagował po żołniersku. Wziął sobie natychmiast najpiękniejszą dziewczynę w Puławach. Znowuż Dębicki: *Wśród tego zastępu czarownych postaci dziewiczych króluje urodą Zofia Matuszewiczówna, córka słynnego posła i późniejszego ministra, bywa ozdobą zebrań, boginią w obrazach żywych, przedmiotem uwielbień — w Puławach zaręcza się z Kickim. Niemniej słyną z piękności dwie sieroty Dzierżanowskie, z których jedna poślubiona jenerałowi Rautenstrauchowi — druga, gdy książę Konstanty Czartoryski owdowiał po Radziwiłłównie, zostaje jego małżonką.* W Marii Dzierżanowskiej (1790-1842) zakochuje się szybko, ale trwale. Historyk domu swoim zwyczajem pomija jednak niewygodny dla Familii szczegół: z tym ślubem wcale nie było tak łatwo. Nawet bowiem seria osobistych nieszczęść Konstantego nie powstrzymała rodziny od wyrażenia sprzeciwu przeciw mezaliansowi! Młodzi ślub biorą w Wiedniu w 1810 roku bez obecności nikogo z domu Czartoryskich. Potem Konstanty zyskuje sławę znakomitego oficera (pod Mirem i Romanowem w lipcu 1812 roku na widok wyczynów wystawionego przez niego pułku piechoty Latour Maubourg krzyczy: *Bodajby Polacy mniej byli odważnymi!)*.

Izabela o swoich synach: Konstanty jest takim synem, jakiego tylko mogłam uprosić u Boga, gdyby to było zależało ode mnie. Szczery, prawy, pełen odwagi i uczucia ludzkości wzbudza moją dumę męztwem. Umysł naturalny, ujmujący i wesoły czyni go pożądanym w towarzystwie, gdyby nie lenistwo, które mu przeszkadza, aby starać się podobać. Przywiązany z serca i duszy do ojca, do mnie, do braci i sióstr — zrobiłby wszystko dla naszego szczęścia. Lubi płeć piękną a pod tym względem serce z głową w zgodzie. Talenta przyjemne i oryginalne pomysły rozweselają nasze pożycie, gdy on jest z nami. Powierzchowność przyjemna — mówią, że podobny do mnie. Czarne i białe jest źródłem naszego szczęścia, bo dwaj bracia starszy jest brunetem, młodszy jasnym blondynem (chłopcy byli braćmi tylko przyrodnimi, ojcem Adama był Nikołaj Repnin, Konstantego diuk Lauzan, obydwu formalnie Adam Kazimierz uznał za swoich)

Dębicki o braciach Czartoryskich: Książę Adam wzbudzał od najwcześniejszej młodości szacunek, książę Konstanty zdobywał sympatye — a i w tych portretach skreślonych przez matkę ta różnica jej miłości do synów dość widoczna

Rozsądek zwyciężył u wszystkich

Wydaje się jednak, że kluczowym momentem dla odbudowania więzi rodzinnych były nie triumfy orężne, ale fakt, że Konstanty, inaczej niż Józef Poniatowski czy jego towarzysz dziecięcych zabaw Dominik Radziwiłł, w czas potrafił wycofać się z napoleońskich szeregów po klęsce. Uratował w ten sposób majątek od niechybnego sekwestru. Niemniej jednak dopiero po kilku latach, które Maria i Konstanty spędzają głównie za granicą, Izabela serdecznie przygarnia do serca swoją synową. Okazała się ona znakomitą towarzyszką męża. Mieli czworo dzieci: Aleksandra Romualda, Marię Zuzannę, Konstantego Mariana i Jerzego Konstantego. Konstanty po 1815 nie podejmuje (mimo nalegań swojego kolegi z dzieciństwa, wielkiego księcia Konstantego Romanowa!) służby wojskowej i okazuje się nadspodziewanie dobrym gospodarzem, działaczem patriotycznym, małżonkowie nie stronią też od mecenatu i działalności charytatywnej.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 69cabbc75f

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik górą w derbach z Motorem na Arenie Lublin!

Ponad 1,7 tys. kibiców Górnika stawiło się na sektorach zielono-czarnych na Arenie Lublin. Przez cały mecz głośno wspierali swoją drużynę, by na końcu wybuchnąć radością. Na nic się zdały gesty uciszania Goncalo Feio, trenera Motoru

Fot. Dominika Bolanis

Padł frekwencyjny rekord ligowych rywalizacji z udziałem Motoru na stadionie oddanym do użytku blisko dziewięć lat temu. Mecz obejrzało 13 994 kibiców

Blisko 14 tysięcy widzów na trybunach, pierwszy taki mecz od 13 lat i walka o prymat w regionie. Za nami piłkarskie derby Lubelszczyzny, w których Motor Lublin przegrał przed własną publicznością z Górnikiem Łęczna.

Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem data spotkania zapisała się w historii dotychczasowych występów żółto-biało-niebieskich na Arenie Lublin. Padł bowiem frekwencyjny rekord ligowych rywalizacji z udziałem Motoru na stadionie oddanym do użytku blisko dziewięć lat temu. Mecz obejrzało 13 994 kibiców, w tym ponad 1700 fanów z Łęcznej. Więcej osób zawitało na obiekt tylko podczas pucharowego starcia z Legią Warszawa, które odbyło się w grudniu 2021 roku. Tamtą potyczkę zobaczyło 14 914 widzów.

Miejscowi nie przystąpili do sobotniej konfrontacji w najmocniejszym możliwym składzie. Zabrakło Rafała Króla, Piotra Kusińskiego oraz Mathieu Scalet. Do kadry meczowej powrócił zaś Marcel Gąsior.

Szkoleniowiec Górnika miał natomiast do dyspozycji wszystkich swoich piłkarzy. W dodatku do zespołu powrócił rekonwalescent Michał Pawlik.

Pomimo wspaniałej otoczki, pierwsza połowa nie należała do zbyt porywających. Na groźną sytuację w ataku trzeba było czekać aż dwa kwadranse. Wówczas poprzeczkę bramki łęcznian ostemplował Piotr Ceglarz. Poza okazją doświadczonego skrzydłowego warty odnotowania był także strzał Bartosza Wolskiego tuż przed zejściem na przerwę. Z uderzeniem rozgrywającego Motoru poradził sobie jednak stojący między słupkami gości Maciej Gostomski. Po drugiej stronie boiska Łukasz Budziłek był niemalże bezrobotny.

Po zmianie stron bardzo długo bliżsi trafienia do siatki byli żółto-biało-niebiescy. Jednej z najbardziej klarownych nie wykorzystał w 66. minucie Kacper Wełniak. Najskuteczniejszemu piłkarzowi Motoru w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu zabrakło precyzji przy strzale głową.

Bohaterem gospodarzy mógł być również zmiennik Wełniaka, Kacper Śpiewak. Napastnik wprowadzony na boisko w drugiej połowie przegrał jednak pojedynek oko w oko z Gostomskim. Kapitan zielono-czarnych wykazał się także dobrą interwencją przy próbie przelobowania go przez Bartosza Wolskiego. Golkiper łęcznian kapitalnie zareagował też na strzał Arkadiusza Najemskiego.

Gdy wydawało się, że kolejne ataki muszą wreszcie przynieść miejscowym powodzenie, gola zdobyli „Górnicy". Bramkę dała im kontra, w której Karol Podliński zgrał głową do Egzona Kryeziu, a ten wpadł w szesnastkę i z dużym spokojem wpisał się na listę strzelców. Było to trafienie na wagę trzech punktów.

Ekipa z Łęcznej ostatni raz uległa Motorowi w starciu o punkty 34 lata temu, w marcu 1989 roku. Z kolei podopieczni trenera Feio przegrali w domu po raz pierwszy od 1 marca, gdy na Arenie Lublin triumfował Raków Częstochowa. W lidze żółto-biało-niebiescy poprzednio zeszli pokonani z własnego boiska 29 października ubiegłego roku.

Motor Lublin - Górnik Łęczna
0:1 (0:0)

Bramka: Kryeziu 90.
Motor: Budziłek - Wójcik, Najemski, Zbiciak, Luberecki, Lis, Wojtkowski (67` Śpiewak), M. Król (76` Kamiński), Wolski, Ceglarz (76` Gąsior), Wełniak (66` Rybicki).
Górnik: Gostomski - Grabowski, De Amo, Klemenz, Zbozień, Deja (63` Cisse), Starzyński (72` Janaszek), Żyra (88` Pawlik), Kryeziu, Kozak, Roginić (72` Podliński).
Żółte kartki: Śpiewak - Kryeziu, trener Mamrot.
Sędziował: Karol Arys (Szczecin).
Widzów: 13 994.

Karol Kurzępa, Dominik Smagała

BILANS

4 zwycięstwa Górnika - 1 remis - 2 zwycięstwa Motoru

1988/1989
Górnik - Motor 0:2
(Brzeszczyński, Gładysiewicz)
Motor - Górnik 2:0
(Grzesiak x2)

2008/2009
Górnik - Motor 2:1
(Niżnik, Nazaruk - Król)
Motor - Górnik 0:0

2009/2010
Górnik - Motor 3:0
(Nakoulma, Niżnik, Bartoszewicz)
Motor - Górnik 0:2
(Niżnik, Niedziela)

2023/2024
Motor - Górnik 0:1
(Kryeziu)

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 5. kolejki:
Motor - Górnik 0:1
Wisła - Odra 1:3
Arka - Tychy 2:0
Miedź - Stal 2:1
Chrobry - Polonia 0:3
Płock - Termalica 3:1
Resovia - Lechia 2:0
Podbeskidzie - Zagłębie 2:1
Znicz - Katowice (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Miedź Legnica	5	13	11-5
2	Odra Opole	5	12	12-5
3	GKS Tychy	5	12	8-5
4	Motor Lublin	5	10	7-4
5	Górnik Łęczna	5	9	6-3
6	Arka Gdynia	5	8	9-7
7	GKS Katowice	4	7	8-4
8	Znicz Pruszków	4	7	4-2
9	Lechia Gdańsk	5	7	6-6
10	Resovia	5	7	4-6
11	Polonia Warszawa	5	6	13-12
12	Podbeskidzie Bielsko-Biała	5	6	5-5
13	Wisła Płock	5	6	7-8
14	Wisła Kraków	5	5	6-8
15	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	5	4	9-11
16	Zagłębie Sosnowiec	5	1	4-8
17	Stal Rzeszów	5	1	6-12
18	Chrobry Głogów	5	0	4-18

Następna kolejka (25-28.08.):
Odra - Zagłębie, Lechia - Podbeskidzie, Katowice - Resovia, Termalica - Znicz, Górnik - Płock (26.08., g. 20), Polonia - Motor (26.08., g. 17.30), Stal - Chrobry, Tychy - Miedź, Wisła - Arka

dsm

Tam, gdzie ja pracuję, stadiony zawsze są pełne

- Po to jest piłka, żeby taką atmosferę przeżyć. Dla mnie to nie jest nic nadzwyczajnego, bo grałem i uczestniczyłem w derbach przy 65 tysiącach ludzi, 33 tysiącach ludzi, 50 tysiącach ludzi - mówił trener Motoru Goncalo Feio na konferencji prasowej.

Fot. Motor Lublin

Goncalo Feio

W Po meczu pokazywał Pan w kierunku kibiców Górnika gest uciszania. Co im chciał Pan przekazać w ten sposób?
Nie, to był gest uspokajający. Żeby szanowali, że są w gościach. Tylko tyle. Często bywam na stadionie Górnika, życzę mu dobrze, poza dzisiejszym meczem. To są nasi sąsiedzi. Wygrali mecz, proponuję jutro pójść do kościoła, podziękować...

W Wspomniał Pan o sportowej frustracji po tym spotkaniu. Taka frustracja udzieliła się też Panu po ostatnim gwizdku?
Ja w życiu bardzo mało przegrywam, wie pan? Tak mam od małego. Zazwyczaj wygrywam. Cokolwiek innego mnie nie zadowala. Czy można to nazwać frustracją? Nie wiem. Wiem, że jako drużyna umiejętnie przekształcimy to w dobrą motywację przed tym, co nas czeka dalej. Tak się składa, że nigdy dwóch meczów z rzędu nie przegraliśmy, więc chcemy to utrzymać. Meczu z Górnikiem już nie zmienimy. Pozostaje go analizować i wyciągnąć wnioski. Mamy przed sobą cały tydzień treningów. Za tydzień musimy zrobić wszystko, by wygrać mecz. Nic więcej nam nie pozostaje.

CAŁA ROZMOWA NA NASZYM PORTALU - LUBLIN24.PL

Rozmawiał i notował Dominik Smagała

W finale Pucharu Polski też była świetna atmosfera. Tu jednak było głośniej

- Chciałbym w imieniu piłkarzy bardzo podziękować kibicom z Łęcznej. Nie wiem, czy to nie był rekordowy wyjazd kibiców Górnika. Byli bardzo słyszalni - powiedział trener Górnika Ireneusz Mamrot na konferencji prasowej.

Fot. Górnik Łęczna

Ireneusz Mamrot

W Po strzelonym golu podbiegł Pan do piłkarzy i intensywnie ich instruował. Co Pan im wtedy powiedział?
Przede wszystkim nie chciałem sytuacji, w których schodziliby z boiska przy drobnym urazie. W końcówce meczu każda pomoc udzielona przez masażystów powoduje, że zawodnik musi zejść z boiska. Gdy Damian Zbozień zszedł z boiska, to właśnie wtedy Motor stworzył sobie jedną z sytuacji. Powiedziałem, że muszą grać, twardo walczyć z bólem, choć wiem, że to końcówka spotkania. To musiałby być taki uraz, że ze stadionu miałaby ich zabierać karetka. Skurcz? Stłuczenie? Musisz wstać i grać. O to właśnie zaapelowałem do zawodników.

W Karol Podliński spełnił swoje zadanie po wejściu na boisko? Zaliczył asystę...
To po pierwsze. A po drugie, w końcówce dwa czy trzy razy w bardzo trudnym momencie utrzymał piłkę, był faul na nim. Pozwolił drużynie złapać powietrza. Chciałbym jednak, żeby nasi napastnicy strzelali więcej bramek, zarówno Marko (Roginić - przyp. red.), jak i Karol. Trzeba jednak podkreślić, że Karol w meczu z Chrobrym dał niezłą zmianę, podobnie było w Lublinie.

W Czy to były derby z najhuczniejszą oprawą, w jakich Pan uczestniczył?
Jeśli chodzi o derby, to tak. Jeśli jednak chodzi o publiczność, przed jaką miałem przyjemność prowadzić zespół, to był to finał Pucharu Polski, na którym było blisko 45 tys. kibiców. Też była tam świetna atmosfera. Tu jednak było głośniej.

CAŁA ROZMOWA NA NASZYM PORTALU - TUBA ŁĘCZNEJ

Rozmawiał i notował Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 69cabbc75f

Z dużej chmury mały deszcz. Derby na remis

To miało być święto futbolu. Podlasie opromienione dwoma zwycięstwami w dwóch pierwszych kolejkach zmierzyło się z Orlętami. Zespół z Radzynia Podlaskiej przyjechał z nadzieją na pierwszy komplet punktów. Wcześniej ekipa Marcina Popławskiego przegrała 0:4 z Avią Świdnik i zremisowała 1:1 z KS-em Wiązownica.

Było sporo walki, ale mało składnych akcji. Derby zakończyły się bezbramkowym remisem

Radzynianie kończyli mecz bez dwóch obrońców. Kontuzji doznał Patryk Szymala oraz debiutujący w zespole Cassio (przy piłce)

Ponownie spotkanie Podlasia z Orlętami przyciągnęło na trybuny w Białej Podlaskiej komplet publiczności

„Twatwa", „Buru", „Miły", „Frytek", „Bengal"

Od kilku dni w Białej Podlaskiej czuć było święto futbolu. Bilety zostały wyprzedane na kilkadziesiąt godzin przed pierwszym gwizdkiem. Gospodarze chwili zaliczyć najlepszy start w sezonie III ligi od sezonu 1997/1998. Wówczas drużyna w składzie z: Tomaszem Buraczewskim (obecny prezes Podlasia), Kamilem Twarowskim (członkiem zarządu klubu), Miłoszem Storto (trenerem pracującym z młodzieżą w Podlasiu), Maciejem Biegajło (asystentem trenera w zespole rezerw) czy Wojciechem Kopytiukiem (jednym ze sponsorów) potrafili wygrać trzy spotkania z rzędu.

Ale w międzyokręgowej

Jak zauważył świetny statystyk i autor publikacji - Cezary Hince, był sezon, kiedy to biało-zieloni wygrali sześć pierwszych meczów z rzędu, ale wówczas było to w lidze międzyokręgowej, która skupiała dużo mniejszy teren niż obecna III liga, gdzie walczą najlepsze ekipy z czterech województw.

„Bali" blisko

Pierwsza część była niezwykle wyrównana. Na palcach jednej dłoni można policzyć dobre okazje. Najlepszą miał gracz gości. W 37. minucie Artur Balicki huknął z woleja z 15 metrów, ale na posterunku był Rafał Misztal. Co ciekawe, „Bali" jest graczem, który zaliczył dwa mecze w Ekstraklasie w barwach Wisły Kraków. W CV ma występy w: Ruchu Chorzów, Pogoni Siedlce, Garbarni Kraków oraz Legionovii Legionowo, a jeszcze kilkanaście tygodni temu występował w Podlasiu.

A po stronie Podlasia? Dużo lepiej mógł zachować się Marcin Pigiel. Raz do siatki mógł trafić Jarosław Kosieradzki.

Bezbarwne minuty

Kibice, którzy w komplecie zapełnili obiekt przy ul. Piłsudskiego mogli czuć się zawiedzeni postawą swoich przed przerwą. Wszyscy mieli nadzieję na lepszą grę podopiecznych Artura Renkowskiego. Niestety, długimi momentami po zmianie stron fani oglądali niezdarne próby w ofensywie. Dobrych okazji było jak na lekarstwo. W 65. minucie Marcin Popławski był zmuszony zmienić kapitana ekipy - Patryka Szymalę, który doznał urazu. Z tego samego powodu boisko przedwcześnie musiał opuścić debiutujący w składzie przyjezdnych Cassio pozyskany z Narwi Ostrołęka.

Nic w ofensywie

Na kwadrans przed końcem gospodarze mogli postarać się o lepsze wykończenie akcji. Lewą stroną popędził Jan Kozłowski. 18-latek dograł na trzeci metr, ale zabrakło przysłowiowego dostawienia nogi. Kolejne minuty to podobny obraz do wcześniejszych fragmentów. Rzec można, że to piłkarze z Radzynia Podlaskiego mieli więcej do powiedzenia w ofensywie. Podopiecznym Artura Renkowskiego wyraźnie nie wyszły derby. Taki wynik można uznać za małą niespodziankę. Kibice miejscowych z pewnością liczyli na komplet punktów, na trzecie zwycięstwo z rzędu. Skończyło się na punkcie.

„Renio" nie wytrzymał

A wszystko mogło się zmienić w doliczonym czasie gry. W trzeciej minucie w polu karnym padł jeden z miejscowych. Według sztabu Podlasia, gracz był faulowany. Sędzia był innego zdania. Szkoleniowiec graczy z Białej Podlaskiej nie wytrzymał. Po chwili otrzymał czerwoną kartkę za krytykę orzeczeń arbitra. Chwilę wcześniej z 17 metrów strzelał Mateusz Podstolak, jednak Igora Belkę wyręczył Adrian Duchnowski, który wybił futbolówkę zmierzającą do siatki.

Podlasie Biała Podlaska - Orlęta Radzyń Podlaski 0:0

Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Kozłowski (72` Avdieiev), Pacek (70` Salak), Orzechowski, Kamiński, Pigiel, Kosieradzki (72` Wyjadłowski), Lepiarz, Kurowski.
Orlęta: Belka - Szymala (65` Bożym), Cassio (72` Yanczuk), Duchnowski, Krashnevskyi, Piotrowski (79` Kotko), Rycaj, Szczygieł, Ostrovskyi, Koszel, Balicki (65` Szczypek).
Żółte kartki: Avdieiev, Kot - Rycaj, Popławski (trener).
Czerwona kartka: Renkowski 90+5` (trener).
Sędziował: Deptuła (Ignatki).

Po drugiej stronie barykady

W wyjściowym składzie obu ekip pojawiło się trzech zawodników, którzy do niedawna grali w barwach przeciwnych ekip.

Artur Balicki wiosną występował w Podlasiu. Co więcej, zdobył gola na 5:0 w ostatnim starciu z Orlętami. Borys Piotrowski przeniósł się do klubu z Radzynia Podlaskiego z Mazovii Mińsk Mazowiecki, a wcześniej reprezentował ekipę z grodu nad Krzną. No i Szymon Kamiński. Przed startem rozgrywek zamienił Orlęta na Podlasie.

Urwanie chmury

Kibice, którzy nie mogli dotrzeć na stadion mieli możliwość wykupienia transmisji.

Pod koniec pierwszej połowy nad Białą Podlaską przeszło urwanie chmury. Operator był zmuszony na kilka minut przerwać nadawanie ze względu na potężne opady. Nie pomagała nawet parasolka trzymana nad kamerą. Na szczęście, po zmianie stron wszystko wróciło do normy.

mp

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Podlasie - Orlęta 0:0
Czarni - Sokół 4:1
Bramki: Arleison 2`, Banik 16`, 87`, Bawir 40` - Kwaczreliszwili 45`.
Star - Siarka 1:0
Bramka: Wcisło 46`.
Wiślanie - Podhale 1:1
Bramki: Krasuski 34` - Antkowiak 4` (k).
Garbarnia - Wieczysta 2:3
Bramki: Klec 52`, Grzybowski 57` - Faworow 5` (k), 14` (k), 34`.
Chełmianka - Wisłoka 1:2
Bramki: Korbecki 78` (k) - Siedlecki 83`, Nalepka 90`.
Avia - Unia 1:0
Bramka: Zagórski 70`.
KS Wiązownica - KSZO 2:0
Bramki: Rak 20`, Sula 46`.
Karpaty - Świdniczanka 0:0
MECZ 2. KOLEJKI
Siarka - Czarni 3:2
Bramki: Krzysztofek 33`, Sulkowski 40` (k), Prusiński 72` - Mucha 27`, Guca 90`.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Avia Świdnik	3	9	7:1
2.	Podlasie Biała Podlaska	3	7	5:0
3.	Garbarnia Kraków	3	6	9:4
4.	Czarni Połaniec	3	6	10:6
5.	Wieczysta Kraków	3	6	8:6
6.	Karpaty Krosno	3	5	2:1
7.	Wiślanie Jaśkowice	3	4	8:6
8.	KS Wiązownica	3	4	3:3
9.	Star Starachowice	3	4	2:2
10.	Świdniczanka Świdnik	3	4	3:4
11.	Siarka Tarnobrzeg	2	3	3:3
12.	Podhale Nowy Targ	3	3	3:3
13.	Unia Tarnów	3	3	3:5
14.	Chełmianka Chełm	3	3	3:6
15.	Wisłoka Dębica	3	3	3:8
16.	Orlęta Radzyń Podlaski	3	2	1:5
17.	KSZO Ostrowiec Św.	3	0	2:6
18.	Sokół Sieniawa	2	0	1:7

NASTĘPNE KOLEJKI
(23.08., godz. 17:00): Sokół - Orlęta, KSZO - Podlasie, Unia - KS Wiązownica, Wisłoka - Avia, Wieczysta - Chełmianka, Podhale - Garbarnia, Świdniczanka - Wiślanie, Siarka - Karpaty, Czarni - Star.
(26/27.08): Podlasie - Unia (sob., godz. 15:00), Orlęta - KSZO (niedz., godz. 17:00), Star - Sokół, Karpaty - Czarni, Wiślanie - Siarka, Garbarnia - Świdniczanka, Chełmianka - Podhale, Avia - Wieczysta, KS Wiązownica - Wisłoka.
(02.09): Wisłoka - Podlasie (godz. 16:30), Unia - Orlęta (godz. 17:00), Sokół - KSZO, Wieczysta - KS Wiązownica, Podhale - Avia, Świdniczanka - Chełmianka, Siarka - Garbarnia, Czarni - Wiślanie, Star - Karpaty.

mp

„Olo" wciąż zadziwia!

Funkcjonariusz Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej z Placówki w Białej Podlaskiej, były olimpijczyk z Sydney, trzykrotny mistrz Polski w rzucie dyskiem, po raz kolejny pokazał swoją klasę!

Olgierd Stański wywalczył dwa złote medale

Okazją były tegoroczne Światowe Igrzyska Służb Policyjnych i Straży Pożarnych, które odbyły się w Winnipeg w Kanadzie. Były zawodnik AZS-u AWF Biała Podlaska ponownie był najlepszy w pchnięciu kulą, uzyskując wynik 13,44 m. Pierwszą lokatę zajął również w rzucie dyskiem, uzyskując wynik 53,13 m, a przy tym ustanawiając nowy rekord mistrzostw w swojej kategorii wiekowej.

- Chciałbym przekazać specjalne podziękowania dla osób i firm, bez wsparcia których wyjazd byłby znacznie utrudniony: Bartłomiej Paczóski z INBAP GROUP, Daniel Tomaszuk z Edwood, AWF Biała Podlaska za nieodpłatne udostępnianie obiektów sportowych oraz MW Sport za nieodpłatne wykonanie koszulek - mówi nasz mistrz.

mp

REG

eprasa.pl 69cabbc75f

Huragan z pierwszymi punktami w nowym sezonie. Gorąco przy Pszennej

Bramkę na 2:1 tuż przed końcem regulaminowego czasu gry strzelił Bartłomiej Tkaczuk. W ósmej minucie doliczonego czasu gry z rzutu karnego wyrównali jednak goście

Gracze Przemysława Sałańskiego w ostatnim tygodniu rozegrali dwie kolejki w czwartej lidze. Najpierw zwyciężyli z rezerwami Górnika Łęczna, by w sobotę zremisować z Opolaninem Opole Lubelskie.

Emocji nie brakowało zwłaszcza w drugim ze spotkań, gdzie sędzia pokazał aż osiem żółtych kartek zawodnikom oraz trzy trenerom. Dwie z nich otrzymał Sałański, który w drugiej połowie został odesłany na trybuny. Jeśli chodzi o sytuacje boiskowe, pod koniec spotkania przypomniał o sobie Bartłomiej Tkaczuk, który strzelił na 2:1. W doliczonym czasie gry w polu karnym faulował Karol Ochnik, a sędzia wskazał na jedenasty metr. Mimo wyczucia intencji strzelca, Wiktor Krasowski nie zdołał obronić strzału Grzegorza Pałki.

- Dobrze weszliśmy w mecz, strzeliliśmy bramkę, mieliśmy kilka sytuacji. Do przerwy na wodę wszystko wyglądało dobrze, zaraz po niej bywało już różnie, ale nie straciliśmy gola. W drugiej połowie tracimy bramkę, chcemy zdobyć kolejną, przeciwnik też ma swoje szanse. Strzelamy tę bramkę, ale w doliczonym, a nawet po przekroczonym czasie, sędzia daje rzucić aut gościom i po tej akcji jest rzut karny. Rzut karny po naszym ewidentnym błędzie. Faul był oczywisty, ale uważam, że było to po czasie. Poziom sędziowania w tym meczu był na bardzo niskim poziomie. Graliśmy dwa mecze, gdzie wygraliśmy i przegraliśmy. Do tamtych sędziów nie miałem żadnych zarzutów, sędziowali bardzo dobrze, mimo tego, że jeden z tych meczów był przez nas przegrany. Niestety, tym razem, tak ja, jak i trener gości, jesteśmy tego samego zdania - sędziowie nie podołali zadaniu - powiedział po spotkaniu trener Huraganu.

Bartłomiej Tkaczuk
Huragan Międzyrzec Podlaski

Pozostaje niedosyt

- Wydaje mi się, że z przebiegu meczu, remis wydaje się sprawiedliwy. My mieliśmy kilka fajnych sytuacji, Opolanin też stworzył kilka akcji, jednak mimo wszystko mogliśmy ten mecz wygrać. Pozostaje lekki niedosyt. Niespełna trzy lata minęły od mojego ostatniego meczu w czwartej lidze. Byłem jednak „pod prądem", trenowałem z drużyną od listopada ubiegłego roku, no i dzisiaj widać efekty. Większe bądź mniejsze, ale krok po kroku wracam do gry. Bardzo wierzę w siebie, mamy też fajnego trenera, który chce na mnie stawiać, intensywność na treningach jest bardzo wysoka, więc nie pozostaje nic innego, niż tylko chcieć.

Przemysław Sałański
trener Huraganu

"Prujemy dalej"

- Tyle żółtych, czerwonych kartek, wiele dyskusji z zawodnikami nie przystoi sędziom i uważam, że popełnili tutaj bardzo dużo błędów. Oczywiście nie zremisowaliśmy przez nich, tylko chciałbym, żeby poziom sędziowania był na wyższym poziomie. Mamy niedosyt, bo bramkę tracimy w ostatniej akcji meczu, ale trzeba ten punkt szanować i „prujemy" dalej. Boli trochę ta ostatnia bramka, bo niezdecydowanie dwóch zawodników sprawiła, że jeden z nich faulował. Było to już jednak na tak dużym zmęczeniu, przy bardzo trudnych warunkach, wysokiej temperaturze, że coś takiego mogło się przytrafić.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 2:2 (1:0)

Bramki: Krzewski 10`, B. Tkaczuk 88` - Wszołek 64`, Pałka 90`+8.
Huragan: Krasowski - Warda, Koryciński (67` Ochnik), Konaszewski, Krzewski (57` Śledź), Łęcki (72` Bujalski), Storto (90`+3 Czumer), Panasiuk (82` Felczak), Łukanowski, Radziszewski (74` B. Tkaczuk), Sychev (57` Ramotowski).
Żółte kartki: Łęcki, Radziszewski, Sychev, Śledź, B. Tkaczuk - Pałka, Sobstyl, Wszołek.

GÓRNIK II ŁĘCZNA - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 1:2 (1:2)

Bramki: Żabiński 11` - Radziszewski 18`, 44`.
Huragan: Krasowski - Warda (72` Koryciński), Konaszewski, Krzewski (62` Śledź), Łęcki (84` M. Tkaczuk), Bujalski (67` Czumer), Storto, Panasiuk (72` Felczak), Łukanowski, Ochnik, Radziszewski (72` B. Tkaczuk).
Żółte kartki: Steszuk, Szczerba - Panasiuk, Warda, Koryciński.

rg

Grom ograł rezerwy Motoru!

Po porażce 0:5 z Lewartem Lubartów podopieczni Mirosława Kosowskiego i Sławomira Kozłowskiego wybrali się na mecz z rezerwami pierwszoligowego Motoru.

Jacek Mielnik (na zdjęciu) dał prowadzenie Gromowi w starciu z Motorem II. Miejscowi wyrównali, ale gola na wagę trzech punktów zdobył Patryk Tomasiak!

Przed pierwszym gwizdkiem pojawiały się pytania: ile przegrają, ciekawe czy będą mieli zawodników do grania, ilu pojechało do Lublina. Pojechali, mieli zawodników i jeszcze wygrali! Beniaminek IV ligi odniósł pierwsze zwycięstwo w sezonie. Grom triumfował 2:1.

Już po niespełna 180 sekundach prowadzenie dał Jacek Mielnik. Gracz pozyskany z Orląt Łuków huknął zza pola karnego z prostego podbicia. Miejscowi wyrównali w doliczonym czasie gry pierwszej połowy. Michał Litwa znalazł się w sytuacji sam na sam z Jakubem Gosikiem. W 69. minucie Patryk Tomasiak dał trzy punkty zespołowi z Kąkolewnicy. To 21-latek, który w tygodniu został zgłoszony do rozgrywek, przenosząc się z Górnika II Łęczna. Napastnik, który zmienił kontuzjowanego Mielnika, trafił z 30 metrów w samo okienko!

Gospodarze mieli słupek, górną część poprzeczki, ale ostatni gwizdek oznaczał wygraną Gromu! - Chłopcy zagrali bardzo konsekwentnie, umiejętnie. Bardzo poważnie podeszli do tematu. Spełniali wszystkie założenia i konsekwentnie wykonywali to, nad czym pracowaliśmy w tygodniu. Nikt się nie złamał - mówi Sławomir Kozłowski, asystent Kosowskiego.

Przed meczem można było mieć obawy. - Motor to marka, ale w składzie będą mieli wielu młodych zawodników podobnie jak my. Chcemy pokazać się z dobrej strony. Gospodarze są faworytem, a my nie mamy nic do stracenia. Chcemy zagrać dobry mecz - mówił szkoleniowiec.

Udało się! Grom wygrał. Ci, którzy przekreślali beniaminka, muszą się przeprosić. Zespół udowodnił, że będzie walczył.

MOTOR II LUBLIN - GROM KĄKOLEWNICA 1:2 (1:1)

Bramki: Litwa 45+1` - Mielnik 3`, Tomasiak 69`.
Grom: Gosik - Jakimiński, Kocyła (80` Adeneken), Krasnodębski, Lipski (67` Szeląg), Kamiński, Obroślak, Kudlai, Kanatek (76` Łukasik), Pluta, Mielnik (37` Tomasiak).
Żółta kartka: Łukasik.

Lewart? Za wysokie progi

To nie była udana inauguracja IV ligi w Kąkolewnicy. Grom uległ 0:5 Lewartowi Lubartów.

- Nie ma co ukrywać, goście byli dużo lepszym zespołem. Lewart od lat dysponuje bardzo solidną kadrą. Jesteśmy na zupełnie innym etapie. Rozpoczął się sezon, a my jeszcze kompletujemy kadrę. Wierzymy, że w najbliższej przyszłości będziemy ekipą, która będzie potrafiła się włączyć do walki o punkty. Teraz musimy cierpieć, ale chcemy jak najszybciej zacząć grać jak równy z równym z większością stawki - mówi Mirosław Kosowski, szkoleniowiec Gromu.

GROM KĄKOLEWNICA - LEWART LUBARTÓW 0:5 (0:2)

Bramki: Zieliński 13`, Myśliwiecki 32`, 65`, Parada 66`, Aftyka 69`.
Grom: Łęczycki - Mitrzak, Dudlai, Lipski, Obroślak, Mitrzak (74` Płudowski), Krasnodębski (74` Mrozek), Kot (46` Adenekan), Kanatek, Kamiński, Jakimiński (70` Łukasik).

Bardzo silny rywal

Już w najbliższą sobotę zespół Kosowskiego zagra przed własną publicznością z Gryfem Gmina Zamość. Początek spotkania o godz. 15:00.

- Wiem, że nasi przeciwnicy poczynili spore wzmocnienia. Już na początku sezonu pokazali, że dysponują silnym zestawieniem. Wygrali spotkania, w dwóch bojach nie stracili gola. Czeka nas trudne zadanie, ale po to jesteśmy w tej lidze, by walczyć z każdym - mówi opiekun Gromu.

mp

IV LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Górnik II - Huragan 1:2
Start - Cisowianka 0:2
Stal P. - Kryształ 1:2
Opolanin - Gryf 0:3
Grom - Lewart 0:5
Lublinianka - Ogniwo 3:4
Janowianka - Tomasovia 1:0
Łada - Stal K. 2:1
Granit - Motor II 1:3

WYNIKI 3. KOLEJKI
Cisowianka - Stal P. 3:0
Lewart - Łada 2:1
Motor II - Grom 1:2
Huragan - Opolanin 2:2
Kryształ - Górnik II 3:3
Ogniwo - Start 2:3
Tomasovia - Lublinianka 1:1
Stal K. - Janowianka 2:1
Gryf - Granit 4:0

TABELA IV LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Gryf Gm. Zamość	3	9	9:0
2.	Lewart Lubartów	3	9	8:1
3.	Cisowianka Drzewce	3	9	9:3
4.	Łada Biłgoraj	3	6	8:5
5.	Stal Kraśnik	3	6	7:3
6.	Start Krasnystaw	3	6	5:4
7.	Janowianka Jan. L	3	6	5:2
8.	Huragan	3	4	4:5
9.	Kryształ	3	4	5:6
10	Opolanin Opole L	3	4	4:6
11	Górnik II Łęczna	3	4	8:5
12	Grom Kąkolewnica	3	3	2:10
13	Ogniwo Wierzbica	3	3	6:9
14	Motor II Lublin	3	3	5:5
15	Lublinianka Lublin	3	1	7:9
16	Tomasovia Tom. L	3	1	3:7
17	Granit Bychawa	3	0	1:8
18	Stal Poniatowa	3	0	1:9

NASTĘPNA KOLEJKA (26-27.08):
Start - Tomasovia (sob., 11:00), Łada - Motor II (sob., 14:00), Górnik II - Opolanin, Grom - Gryf, Janowianka - Lewart (sob., 15:00), Kryształ - Cisowianka (sob., 16:00), Lublinianka - Stal K. (sob., 17:00), Granit - Huragan, Stal P. - Ogniwo (niedz., 17:00).

BIA

eprasa.pl 69cabbc75f

Lutnia i Az-Bud bez strat

Za nami trzecia kolejka w ciągu siedmiu dni w Klasie Okręgowej. Oj działo się! Komplet punktów mają zespoły z Piszczaca i Komarówki Podlaskiej. Orlęta Łuków ograły Podlasie II. Młodzieżówka w ostatniej chwili pokonała Bad Boys Zastawie. Unia Żabików poradziła sobie z Tytanem, zaś Unia Krzywda z Victorią Parczew. ŁKS Łazy pod wodzą Dariusza Solnica ograł Orła Czemierniki.

Unia Krzywda to potęga!

Tak zawsze mówił i mówi żywa legenda klubu - Zbigniew Lamek. Stało się! Unia wygrała pierwszy mecz w sezonie. A Victoria? Po remisie na inaugurację doznała drugiej porażki.

- Zagraliśmy słabe spotkanie. Popełnialiśmy proste błędy w defensywie, a do tego mieliśmy problemy z konstruowaniem akcji, dokładnymi podaniami. Przyjezdni nie zagrali wielkiego meczu, ale to wystarczyło na nas. Mamy bardzo duże problemy z kadrą. Czekamy na powroty zawodników po kontuzjach - mówi Robert Różański, opiekun Victorii.

Gospodarze zdołali zdobyć gola honorowego po zagraniu 15-letniego Oskara Domańskiego na głowę niespełna 38-letniego Adriana Kozłowskiego. - Przy wyniku 0:2 mieliśmy idealną okazję, ale Damian Mroczek nie trafił do pustej bramki - dodaje.

- Już w pierwszej połowie mogliśmy zamknąć spotkanie, jednak Dawid Rosłoń miał nieco rozregulowany celownik. Później kontrolowaliśmy przebieg spotkania. Miejscowi próbowali na nas ruszyć, ale poradziliśmy sobie bardzo dobrze i zanotowaliśmy pierwsze zwycięstwo w sezonie. I to nie koniec - mówi Paweł Szlaski, trener Unii.

BIA

VICTORIA PARCZEW - UNIA KRZYWDA 1:3 (0:1)

Bramki: Kozłowski 87` - Rosłoń 10`, 80`, Kryczka 49`.
Victoria: Krzewski - Bancerz (68` Dąbrowski), Tokarzewski, Kozłowski, W. Lewczuk, Semeniuk, Osieleniec, Sapała (46` Kamiński), E. Waniowski (46` Chomiuk), Matejczuk (60` Domański), Mroczek (80` Panasiuk).
Unia: Adamczyk - Chmiel (76` Pszczółkowski), A. Białach (46` M. Rybka), Cieślak, Kamiński (70` K. Białach), Komar (46` Strzyżewski), Filip, Rosłoń (82` Sobczak), Kryczka, P. Bober, G. Piszcz.

Wyrównane spotkanie

Młodzieżówka pokonała Bad Boys Zastawie po golu Pawła Muszyńskiego w doliczonym czasie gry.

- „Cynek" dostał piłkę od Karola Wierzbickiego, któremu zagrał Mariusz Lecyk. Nasz gracz na raty pokonał bramkarza. Warto podkreślić trafienie Patryka Burdy, który huknął z 22 metrów w samo okienko. To było wyrównane spotkanie w ciężkich warunkach. Gospodarze pokazali się z dobrej strony. W przodzie mieli doświadczonych: Łukasza Kiryło i Roberta Wołoszkę. Bad Boys mogli nas pokarać przy wyniku remisowym, ale Norbert Łukaszuk świetnie skrócił kąt - mówi Piotr Mitura, opiekun Młodzieżówki Radzyń Podlaski.

BAD BOYS ZASTAWIE - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 1:2 (1:1)

Bramki: Góral 25` - Burda 17`, Muszyński 90+2`.
Bad Boys: Bojanek - Rosłoń, Stosio, Kępka, Świętochowski, Kajda, Jalowski, Czerniewicz, Góral (40` Stasiak), R. Wołoszka (70` Mróz), Kiryło.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Drygiel, Kobojek, P. Mitura (70` Łoziński), Burda, Koczkodaj (60` Rosiński), Drygiel, Sidor, M. Łukaszuk (46` Wierzbicki), Muszyńśki, Lecyk.

Szacunek dla młodzieży Orlęta Łuków ograły rezerwy Podlasia Biała Podlaska

- Wielki szacunek dla naszych młodych chłopców. Zagraliśmy w mocno osłabionym składzie, ale poradziliśmy sobie. Wielkie brawa za jakość oraz serce do walki - mówi Maciej Syga, opiekun łukowian. Gole dla miejscowych zdobyli: 17-letni Bartosz Chojniak i kapitan Rafał Jaworski.

ORLĘTA ŁUKÓW - PODLASIE II BIAŁA PODLASKA 4:1 (2:1)

Bramki: B. Chojniak 1`, 19`, Jaworski 80`, 90` - Zalewski 31`.
Orlęta: Żmuda - Mirga, Ryba, Faye, Kłosowski, B. Chojniak, Sowisz, Mazurek (81` D. Machniak), Kłoda (87` Cypek), Kowalski (60` Bas), Jaworski (90` Karpiński).
Podlasie II: Napiórkowski (60` Nos) - Stalewski, Sawczuk, P. Chazan, Gryciuk, Sikora, M. Chazan, Hawryluk, Perkowski, Zalewski (70` Oszajca), Bartosiak.

POZOSTAŁE SPOTKANIA AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - KUJAWIAK STANIN 4:0 (2:0)

Bramki: Mróz 23`, Bogucki 45+1`, Kania 67` (k), Korol 77`.
Az-Bud: Bierdziński - Sokołowski, Kania, Borkowski, Klimiuk, Bogucki (55` Oniszczuk), Barańczuk (85` A. Zieniuk), Osypiuk (67` Demianiuk), Derlukiewicz, Korol, Mróz.
Kujawiak: Kęnder - Abramek, Adamiak, Mi. Skwarek, Osiak, Siwiec, Zabłocki, Stefaniak, Szewczak (65` Stępniewski), Goławski I, Bednarczyk.
Czerwona kartka: Mi. Skwarek 57`, za dwie żółte kartki.

TYTAN WISZNICE - UNIA ŻABKÓW 1:4 (1:1)

Bramki: Kisiel 44` - Prusak 39`, Ptaszyński 55`, Koczkodaj 60`, 69`.
Tytan: Krukowski - P. Bujnik, J. Bujnik, Bancarzewski, Żelazowski, Szyszłow, D. Bujnik, Koprianiuk, Wieliczuk (75` Trębicki), Kisiel, Kalinowski.
Unia: Stężała - Kozłowski, Pawelec (71` Kałuski), Błyskun (46` Pliszka), Jaroszyński, Kępa, Koczkodaj, Ptaszyński (85` Borkowski), Bednarczyk (81` Arent), Semeniuk (59` Golec), Prusak (66` Hawryluk).

SOKÓŁ ADAMÓW - LUTNIA PISZCZAC 0:2 (0:1)

Bramki: Hołownia 25`, Tuttas 53`.
Sokół: M. Dzido - J. Nowicki, Miazek, Wrzosek, Skórka, Piotrowski (75` Ochnik), Jar. Bosek, Pracz, Wierzbicki, Baran, Beczek (46` Trzaskowski).
Lutnia: Mućko - Olszewski, Opolski, Stankiewicz, Hołownia (77` J. Lipiński), Hawryluk, Giś, Adamski (85` P. Lipiński), Kuczyński, Wiraszka, Tuttas.

ŁKS ŁAZY - ORZEŁ CZEMIERNIKI 6:3 (2:2)

Bramki: Mac. Ebert 23`, Janaszek 41`, Mat. Ebert 60`, 85`, Wałachowski 65`, Szustek 75` - Fijałek 10`, Kula 20`, G. Krzeczkowski 50`.
ŁKS Łazy: M. Ochnio - D. Machniak, Gałach, Goławski, Janaszek (60` Wałachowski), Rożen (88` A. Ochnio), J. Machniak (60` Krukow), Szustek, Maciej Ebert (75` Zdanikowski), Klębowski (73` Sobczak), Mateusz Ebert.
Orzeł: Bocian - Fijałek (80` Ko. Dobosz), Nowacki (75` Sosnowski), Wójcik, Żuk, Kaliński (60` Mańko), Baryła (85` Bączek), Orzechowski, G. Krzeczkowski, Kołtuniewicz (46` Komar), Kula (46` Pliszka).

ORLĘTA II RADZYŃ PODLASKI - AGROTEX MILANÓW 6:0 (3:0)

Bramki: P. Zieliński 29`, Korolczuk 35` (k), 79`, Niedziela 45+2`, Bożym 47`, Grochowski 57`.
Orlęta II: Bartnik - Grochowski, Siudaj, Korolczuk, Matejek, Zieliński, Niedziela (51` Czuba), D. Rycaj, Wrona (46` Bożym), Malec (59` Wardziak), Aleksandrowicz (51` Siwek).

mp

WYNIKI 1. KOLEJKI
Victoria - Orzeł 1:1
Bramki: K. Waniowski 59` (k) - Kaliński 37`.
Orlęta II - Unia Ż. 5:1
Bramki: Korolczuk 44`, Kuźma 47`, 58`, Obroślak 60`, Malec 81` - Pawelec 64`.
ŁKS Łazy - Młodzieżówka 0:3
Bramki: Lecyk 44`, 66`, Muszyński 89`.
Tytan - Lutnia 1:8
Bramki: Oniszczuk 53` - Hołownia 8`, Tuttas 16`, 30` (k), 35`, 57`, Kuczyński 21`, Giś 36`, Adamski 80`.
Podlasie II - Agrotex 4:1
Bramki: Nojszewski 10`, Majbański 12`, Sikora 53`, Sawczuk 58` - Mazurek 48`.
Orlęta - Unia K. 7:4
Bramki: Siemieniuk 7`, 75`, B. Chojniak 22`, Sowisz 27`, Jaworski 37`, 51`, 81` - Kryczka 29`, A. Białach 42`, 59`, D. Nankiewicz 90`.
Sokół - Kujawiak 1:0
Bramka: J. Nowicki 43`.
Az-Bud - Bad Boys 3:0 (wo)
W zespole gości wystąpił nieuprawniony zawodnik.

WYNIKI 2. KOLEJKI
Unia Ż. - Orlęta 4:2
Bramki: Ptaszyński 13`, 33`, Drygiel 50`, Koczkodaj 81` - Jaworski 55`, Siemieniuk 70`.
Agrotex - Bad Boys 1:1
Bramki: Pawlak 67` - Świętochowski 90+6` (k).
Kujawiak - ŁKS Łazy 4:3
Bramki: Osiak 11`, 42`, Chromiński 72`, Bednarczyk 75` - Maciej Ebert 30`, Rożen 61`, Szustek 81`.
Podlasie II - Orlęta II 3:2
Bramki: Kobyliński 1`, Sikora 3`, Nojszewski 41` - Siwek 62`, Korlczuk 68`.
Az-Bud - Młodzieżówka 2:0
Bramki: Kania 78`, Mróz 90+2`.
Lutnia - Victoria 5:2
Bramki: Całka 2`, Wiraszka 22`, Tuttas 49`, 90+3`, Kuczyński 90+1` - Mroczek 15`, 62`.
Orzeł - Sokół 1:1
Bramki: Kaliński 45` - Miazek 29`.
Unia K. - Tytan
Goście nie dojechali na zawody.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Orlęta II - Agrotex 6:0
Orlęta - Podlasie II 4:1
Tytan - Unia Ż. 1:4
Victoria - Unia K. 1:3
Sokół - Lutnia 0:2
ŁKS Łazy - Orzeł 6:3
Az-Bud - Kujawiak 4:0
Bad Boys - Młodzież. 1:2

TABELA KL. O

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	3	9	15:3
2.	Az-Bud Komarówka	3	9	9:0
3.	Orlęta II Radzyń	3	6	13:4
4.	Orlęta Łuków	3	6	13:9
5.	Młodzieżówka	3	6	5:3
6.	Unia Żabików	3	6	9:8
7.	Podlasie II	3	6	8:7
8.	Sokół Adamów	3	4	2:3
9.	Kujawiak Stanin	3	3	4:8
10	Unia Krzywda	2	3	7:8
11	ŁKS Łazy	3	3	9:10
12	Orzeł Czemierniki	3	2	5:8
13	Agrotex Milanów	3	1	2:11
14	Bad Boys Zastawie	3	1	2:6
15	Victoria Parczew	3	1	4:9
16	Tytan Wisznice	2	0	2:12

NASTĘPNA KOLEJKA (27.08., godz. 16:00): Agrotex - Młodzieżówka, Kujawiak - Bad Boys, Orzeł - Az-Bud, Lutnia - ŁKS Łazy, Unia K. - Sokół, Unia Ż. - Victoria, Podlasie II - Tytan, (27.08., godz. 11:00): Orlęta II - Orlęta.

Startuje Klasa A

KLASA A - gr. I
PROGRAM 1. KOLEJKI
(27.08., godz. 13:00)
Orzeł II - Twierdza
Granica - GLKS Rokitno
Huragan II - LZS Dobryń
Agrosport - Dąb
Niwa - Red Sielczyk
Krzna - Olimpia

KLASA A - gr. II
PROGRAM 1. KOLEJKI
(27.08., godz. 11:00)
Absolwent - Bór
(27.08., godz. 13:00)
Orlęta - AR-TIG
Start - Olimpia
Orkan - Orlęta II
Bizon - Armaty
(27.08., godz. 16:00)
Dwernicki - Polesie

KLASA B

PROGRAM 1. KOLEJKI
(03.09)
Wenus - Gręzovia
Wóldom - Bystrzyca
KS Drelów - Unia II
Lutnia II - Az-Bud II
Tur - pauza
PROGRAM 2. KOLEJKI
(10.09)
Unia II - Lutnia II
Bystrzyca - KS Drelów
Gręzovia - Wóldom
Tur - Wenus
Az-Bud II - pauza

eprasa.pl 69cabbc75f

SKARB KIBICA KLASY A - gr. I

HURAGAN II MIĘDZYRZEC PODLASKI

Trener: Rafał Kwaśniewski
Asystent trenera: Artur Kwaśniewski
Kierownik drużyny: Artur Kwaśniewski
Prezes: Jerzy Kwaśniewski

BRAMKARZE
Adrian Wysokiński, Robert Sadowiec
OBROŃCY
Dawid Raczyński, Kacper Paluszkiewicz, Kacper Waszczuk, Kacper Michaluk, Bartłomiej Wieczorek, Jędrzej Woch, Dawid Kozłowski
POMOCNICY
Olaf Matejek, Kamil Rutkowski, Paweł Chodziński, Artur Kwaśniewski, Rafał Kwaśniewski, Adam Nestorowicz, Jakub Lesiuk, Dominik Jasiński, Jakub Szostkiewicz
NAPASTNICY
Vitalii Markiv, Bartłomiej Semeniuk, Maciej Kiryluk, Łukasz Moczulski, Karol Golec, Jakub Barszcz
PRZYBYLI: Bartłomiej Wieczorek, Łukasz Moczulski, Jędrzej Woch, Jakub Barszcz (wszyscy z drużyny juniorów), Dawid Kozłowski (Dąb Dębowa Kłoda), Dominik Jasiński (Bug Hanna), Maciej Kiryluk (Podlasie Biała Podlaska)
ODESZLI: Piotr Wojtczuk, Alex Wróbel, Michał Kurenda (wszyscy KS Drelów), Michał Uchymiak, Dominik Marczuk, Paweł Sobczak, Patryk Pazdan (wszyscy nie wznowili treningów), Kuba Pawłowski, Oliwier Fitulski (obaj do drużyny juniorów)
(*w drużynie mogą występować zawodnicy z pierwszej drużyny)

mp

AGROSPORT LEŚNA PODLASKA

Trener: Daniel Nogaczewski
Kierownik drużyny: Daniel Nogaczewski
Prezes: Michał Kąkol

BRAMKARZE
Wojciech Strojek, Szymon Maziejuk, Przemysław Laszuk
OBROŃCY
Tomasz Celiński, Cezary Goć, Kamil Chalimoniuk, Krystian Chomiuk, Szymon Panasiuk, Piotr Skrodziuk, Dariusz Klimczuk, Damian Borysiuk
POMOCNICY
Kacper Polubiec, Artur Szymański, Marek Rudziński, Mateusz Struk, Damian Juszczuk, Dawid Samociuk, Paweł Oksiejuk, Arkadiusz Głowacki, Łukasz Malinowski, Przemysław Iczkowski, Karol Głowacki, Bartłomiej Gołąb, Filip Pożarowszczyk, Mateusz Pliszka, Dawid Maguder
NAPASTNICY
Krzysztof Romaniuk, Norbert Szekształło, Mateusz Caruk, Marcin Chalimoniuk
PRZYBYLI: Szymon Maziejuk, Kacper Polubiec, Bartłomiej Gołąb (wszyscy Podlasie Biała Podlaska), Damian Borysiuk (GLKS Rokitno), Mateusz Caruk (LZS Dobryń), Karol Głowacki (Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Pliszka (Sygnał Lublin), Dawid Maguder (nowo zgłoszony)
ODESZLI: Jakub Grabiec (nie wznowił treningów), Jarosław Szkutnicki (wyjazd służbowy), Oleg Tkachuk, Eryk Kozłowski, Dawid Panasiuk (wszyscy KS Drelów)

mp

TWIERDZA KOBYLANY

Trener: Mateusz Cydejko
Asystent trenera: brak
Trener bramkarzy: brak
Kierownik drużyny: brak
Prezes: Grzegorz Sawczuk

BRAMKARZE
Mateusz Łazuga, Karol Mincewicz, Mikołaj Lesik, Grzegorz Sawczuk
OBROŃCY
Krystian Boguski, Mateusz Kobyliński, Maciej Kowaluk, Bartosz Kukawski, Filip Laszuk, Marcin Lewczuk, Sebastian Piasecki, Rafał Pietrusik, Tomasz Przychodzień, Sebastian Śreniawski, Bartosz Tymiński, Bartosz Beń
POMOCNICY
Paweł Drygulski, Paweł Grabiec, Wojciech Jankowski, Tomasz Kaliszuk, Karol Kobyliński, Paweł Kowaluk, Szymon Kowaluk, Daniel Krakowiak, Kamil Wereda, Szymon Pietrusik, Mateusz Cydejko
NAPASTNICY
Damian Artymiuk, Bartłomiej Klekotka, Karol Nowicki, Kacper Szymański, Michał Nowicki
PRZYBYLI: Tomasz Kaliszuk, Damian Artymiuk (obaj Lutnia Piszczac), Rafał Pietrusik, Szymon Pietrusik, Michał Nowicki, Mikołaj Lesik (wszyscy z drużyny juniorów)
ODESZLI: Dawid Oniszczuk (wyjazd za granicę), Krzysztof Trociewicz, Kamil Krawczyk (nie wznowili treningów)

mp

NIWA ŁOMAZY

Trener: Czesław Lewkowicz
Prezes: Roman Bańkowski

BRAMKARZE
Paweł Krywczuk, Cezary Orzechowski
OBROŃCY
Jakub Bańkowski, Kamil Chorąży, Andrzej Jaroszuk, Mikołaj Lewkowicz, Krzysztof Mielnik, Piotr Polubiec, Robert Polubiec, Piotr Powszuk, Wojciech Rypina, Michał Sterniczuk, Jarosław Uściński
POMOCNICY
Paweł Bojarczuk, Maciej Bosak, Jakub Chwedoruk, Jakub Kowieski, Bartłomiej Kur, Kacper Kur, Piotr Maksymiuk, Przemysław Orzechowski, Krzysztof Stecz, Kamil Tokarski
NAPASTNICY
Łukasz Borysiuk, Szymon Hryniewicz, Wojciech Jarocki, Tymoteusz Lewkowicz, Krzysztof Małecki, Daniel Rycerski, Wojciech Stolarczyk
PRZYBYLI: Piotr Maksymiuk (Red Sielczyk), Daniel Rycerski (MKS Mielnik), Jarosław Uściński (powrót po kontuzji)
ODESZLI: Kamil Łukaszuk (zakończenie kariery), Kamil Malewicz (nie wznowił treningów), Mateusz Nuszkaluk (KS Drelów), Grzegorz Polubiec (kontuzja)

mp

RED SIELCZYK

Trener: Michał Kwiecień
Trener bramkarzy: Michał Lach
Kierownik drużyny: Zbigniew Pastuszewski
Prezes: Robert Tarkowski

BRAMKARZE
Michał Lach, Dawid Chomiuk, Tomasz Dorosz
OBROŃCY
Łukasz Żurkowski, Robert Tarkowski, Krzysztof Opolski, Adrian Szydłowski, Igor Rudzki, Michał Litwiniuk, Mateusz Dorosz, Szymon Śledź, Grzegorz Maliszewski, Jakub Furman, Paweł Kilichowski, Łukasz Musiał, Mirosław Stelmaszuk
POMOCNICY
Bartłomiej Pastuszewski, Przemysław Skrodziuk, Patryk Juszczuk, Paweł Zabielski, Michał Stelmaszuk, Wojciech Szpura, Michał Błędowski, Marcel Kaździoł, Piotr Musiał
NAPASTNICY
Jakub Dorosz, Robert Kulicki, Kacper Tarkowski, Dawid Tarkowski
PRZYBYLI: Michał Lach (Orlęta Radzyń Podlaski)
ODESZLI: Piotr Maksymiuk (Niwa Łomazy)

mp

GLKS ROKITNO

Trener: Dariusz Duchnowski
Prezes: Wiesław Stefaniuk

BRAMKARZE
Wiktor Woszczak, Wiktor Pyl
OBROŃCY
Jacek Mielnik, Łukasz Polko, Wojciech Pawliczek, Tomasz Myć, Michał Szewczuk
POMOCNICY
Adrian Bazylczuk, Mariusz Cydejko, Szymon Daniluk, Tomasz Jarocki, Szymon Kozaczuk, Przemysław Kuć, Jakub Myć, Jakub Niemiński, Mateusz Romaniuk, Paweł Tur
NAPASTNICY
Radosław Drabik, Wojciech Pawłowicz, Łukasz Radko, Marcin Szpański
PRZYBYLI: Tomasz Jarocki, Łukasz Radko (obaj wznowili treningi), Jakub Myć (z drużyny juniorów), Mariusz Cydejko (nowo zgłoszony)
ODESZLI: Rafał Chalimoniuk, Michał Mazur, Łukasz Pajnowski, Artur Rogoźnicki (wszyscy koniec przygody z piłką), Bartłomiej Litwiniuk, Damian Żmudziński (obaj kontuzje), Damian Mielnik (wyjazd za granicę), Sylwester Kwiatkowski, Tomasz Pietruczuk (obaj wyjazd na studia)

mp

LZS DOBRYŃ

Trener : Marcin Korneluk
Asystent trenera: Marcin Łukaszuk
Kierownik drużyny : Bartłomiej Łukaszuk
Zastępca kierownika drużyny: Patryk Sterniczuk
Prezes: Wiesław Rzymowski

BRAMKARZE
Tomasz Andrzejuk, Grzegorz Michaluk
OBROŃCY
Łukasz Biernacki, Mateusz Cydejko, Mateusz Kaliszuk, Kamil Mądry, Jakub Pastuszewski, Timur Pawluczik, Hubert Sidoruk
POMOCNICY
Krzysztof Biegajło, Stanisław Bielecki, Piotr Demidziak, Kacper Kozłowski, Dawid Kukawski, Konrad Łukaszuk, Konrad Mądry, Paweł Marczuk, Jakub Sterniczuk
NAPASTNICY
Marcin Korneluk, Mateusz Kot, Jarosław Mroczkowski, Mieczysław Rybaczuk, Mateusz Staszuk
PRZYBYLI: Jakub Pastuszewski (Agrosport Leśna Podlaska)
ODESZLI: Mateusz Caruk (Agrosport Leśna Podlaska), Igor Gawda (KS Drelów), Patryk Selewoniuk (Granica Terespol), Kamil Starostka (Granica Terespol)

mp

GRANICA TERESPOL

Trener: Paweł Oponowicz
Asystent trenera: Arkadiusz Dawidziuk
Trener bramkarzy: Jarosław Szamuk
Kierownik drużyny: Paweł Lewczuk
Prezes: Anna Jakuszko

BRAMKARZE
Konrad Karpiuk, Bartosz Żmudziński, Marcin Tryczyk, Krzysztof Bodo
OBROŃCY
Łukasz Breczko, Tomasz Jakuszko, Filip Kurasiński, Paweł Lewczuk, Łukasz Mirończuk, Patryk Selewoniuk, Łukasz Trochimiuk, Dawid Wiśniewski
POMOCNICY
Michał Dekiert, Damian Demczuk, Łukasz Semeniuk, Dawid Pietrusik, Bartłomiej Sosidko, Kamil Starostka, Jakub Zasiuk, Arkadiusz Jaszczyk
NAPASTNICY
Dawid Gregoruk, Dawid Zasiuk, Jakub Tymon, Mateusz Malczuk, Bartłomiej Zajko
PRZYBYLI: Konrad Karpiuk (Podlasie Biała Podlaska), Łukasz Semeniuk (Tytan Wisznice), Łukasz Mirończuk (Bug Hanna), Kamil Starostka (LZS Dobryń), Patryk Selewoniuk (LZS Dobryń)
ODESZLI: Mateusz Sawicki (Bug Hanna), Alan Zielonka, Karol Demczuk (obaj zrezygnowali z gry), Wojciech Machnowski (nie wznowił treningów)

mp

KRZNA RZECZYCA

Trener: Daniel Wajszczuk
Asystent trenera: Kacper Chudowolski
Prezes: Łukasz Łosicki

BRAMKARZE
Hubert Semeniuk, Patryk Szczygieł, Kacper Hryciuk
OBROŃCY
Przemysław Hawryluk, Leni Elezaj, Wojciech Wysokiński, Jakub Daniluk, Filip Stepulak, Radosław Puścian, Karol Kosel, Radosław Grabowski
POMOCNICY
Emil Olszewski, Adrian Węgrzyniak, Karol Góralski, Bartłomiej Tymoszuk, Łukasz Wysokiński, Melchior Nestorowicz, Brajan Chudowolski, Konrad Staska, Michał Grudziński, Tadeusz Makaruk, Michał Rudnicki, Eryk Sobota
NAPASTNICY
Kacper Chudowolski, Kacper Marczuk
PRZYBYLI: Karol Kosel, Kacper Marczuk (obaj Grom Kąkolewnica)
ODESZLI: Alex Wróbel (KS Drelów), Grzegorz Szostkiewicz, Łukasz Wójcik (obaj nie wznowili treningów)

mp

Dwie wygrane akademików

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska są dokładnie w połowie okresu przygotowawczego do sezonu 2023/2024.

Po ubiegłotygodniowym turnieju w Legionowie, i kolejnym ciężkim tygodniu pracy nad formą, przyszedł czas na mecze kontrolne we własnej hali. Towarzyskie zawody miały charakter turniejowy, a spotkania rozgrywane były w pełnym wymiarze czasowym - 2x30 minut. W Białej Podlaskiej zaprezentowały się ekipy: Juranda Ciechanów (beniaminek Ligi Centralnej), Enea Orlęta Zwoleń (I liga grupa C) i Luxiona AZS UMCS Lublin (I liga grupa D).

W utworzonych parach półfinałowych zagrali: AZS AWF Biała Podlaska z Jurandem Ciechanów oraz Enea Orlęta Zwoleń z AZS-em UMCS-em Lublin. Spotkanie akademików z ciechanowskim zespołem zakończyło się pewnym zwycięstwem gospodarzy 30:21. W drugim boju zwyciężyły Orlęta i to właśnie z tym zespołem AZS zagrał w finale turnieju. W nim przez długi czas prowadzili goście, ale ostatecznie bialski zespół wygrał 21:18. W składzie biało-zielonych zabrakło jedynie Bartosza Ziółkowskiego, który zmaga się z poważną kontuzją.

W Kielcach i Pabianicach

Przed drużyną kolejne testy.

24 sierpnia bialczanie pojadą do Kielc na bój z SMS-em ZPRP. Później podopieczni Stefańca udadzą się do Pabianic. 25 sierpnia zagrają z miejscowym Pabiksem, zaś następnego dnia z GOKiS-em Kąty Wrocławskie oraz KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

mp

BIA

eprasa.pl 69cabbc75f

Gm. Kodeń: Odsłonięto pomnik Powstańców Styczniowych

13 sierpnia, w ramach obchodów 300-lecia koronacji Matki Bożej Kodeńskiej, odsłonięto pomnik Powstańców Styczniowych. - Stanowi uczczenie tych, którzy dla sprawy Polski niepodległej byli gotowi oddać życie - mówił senator Grzegorz Bierecki.

Fot.oblaci.pl

W uroczystym odsłonięciu pomnika, oprócz samorządowców i polityków, uczestniczyli również duchowni, m.in. kardynał Stanisław Dziwisz

Bitwa ta rozegrała się w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. na kodeńskim rynku i była jedną z niewielu zwycięskich bitew w pierwszym dniu Powstania Styczniowego.

Pamięć o męstwie i ofiarności Powstańców Styczniowych jest częścią naszej tożsamości narodowej

Oddział powstańczy zaatakował liczący 350 żołnierzy garnizon rosyjski. Z nielicznych danych wynika, że raczej nikt z powstańców nie zginął, natomiast po stronie Rosjan były ofiary – pięciu zabitych, 15 rannych i ok. 50 wziętych do niewoli.

Pomnik poświęcony powstańcom został wykonany z granitu przez artystę rzeźbiarza Mariusza Drapikowskiego.

Pamięć o męstwie bohaterów

Do budowy pomnika przyczynił się m.in. senator PiS, Grzegorz Bierecki, dzięki któremu zawiązał się komitet. Dziękował wszystkim darczyńcom, członkom komitetu, organizatorom zbiórek publicznych oraz samorządom gmin Kodeń i Tuczna. Podziękował również artyście, który stworzył pomnik. Senator mówił, że pomnik jest „potrójnie doskonały".

- Stanowi uczczenie tych, którzy dla sprawy Polski niepodległej byli gotowi na walkę z armią jednego z największych ówczesnych mocarstw, którzy byli gotowi dla ojczyzny znieść katorgi, zsyłki, oddać życie. Pamięć o ich męstwie i ofiarności jest częścią naszej tożsamości narodowej. Jest źródłem, z którego czerpią dumę i inspirację nieustępliwi obrońcy naszej wolności i niepodległości. Nic nie jest stracone, jeśli ma się dość odwagi - mówił senator.

Fot.Marek Pietrzela

Grzegorz Bierecki, senator PiS

Ten pomnik jest świadectwem miłości ojczyzny tych, którym jest poświęcony, ale także i tych, którzy przyczynili się do jego powstania

Świadectwo miłości ojczyzny

Bierecki uważa, że pomnik powstał we właściwym czasie.

- Ten pomnik jest świadectwem miłości ojczyzny tych, którym jest on poświęcony, ale także i tych, którzy przyczynili się do jego powstania. Niech ta miłość trwa, tak jak trwała przez tysiąclecie naszej historii - podkreślał Bierecki.

Maciej Maciejuk

Za kilka dni otwarcie ofert ważnej inwestycji

Bogata prehistoria budowy powiatowego biurowca

Bialskie Starostwo Powiatowe ma problemy z wyłonieniem wykonawcy swojej nowej siedziby. Już kilkakrotnie był przedłużany termin przyjmowania ofert.

15 czerwca 2022 r. starosta bialski uzyskał na tę inwestycję wstępną promesę z programu Polski Ład na 20 mln zł. Zaplanowano budowę na części obecnego rozległego parkingu od strony ul. Narutowicza i al. Tysiąclecia.

Problemem były jednak kłopoty z opracowaniem zmian miejscowego planu zagospodarowania „Centrum", nad którym prace w Urzędzie Miasta Biała Podlaska trwały od 2021 r.

Wreszcie na podstawie projektu zmiany planu „Centrum" powstał w starostwie plan funkcjonalno-użytkowy i w marcu ogłoszono zamówienie publiczne na budowę budynku o przeznaczeniu społeczno-kulturalnym na potrzeby mieszkańców powiatu bialskiego.

Taką nazwę ma bowiem planowany nowoczesny, trzypiętrowy biurowiec o powierzchni użytkowej ponad 5,6 tys. mkw. Oprócz Starostwa Powiatowego mają tam mieć też siedziby m.in. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie i Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego.

Jeszcze w marcu profesjonalna firma działająca na międzynarodowym rynku budowlanym Strabag złożyła odwołanie do Prezesa Krajowej Izby Odwoławczej w sprawie przetargu, gdyż miała zastrzeżenia na postanowienia umowy. Cierpliwie wyjaśniono tę sprawę. Pojawiały się dodatkowe pytania od potencjalnych oferentów, m.in. o badania geologiczne oraz wizję lokalną.

Kiedy wreszcie bialska Rada Miasta przyjęła uchwałę o zmianie planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „Centrum" etap I, wydawało się, że już nie będzie barier. Wojewoda lubelski jednak rozstrzygnięciem nadzorczym stwierdził nieważność części tej uchwały dotyczącej podziału i scalenia nieruchomości.

Zapytaliśmy Łukasza Ciołka, dyrektora wydziału organizacyjno-administracyjnego Starostwa Powiatowego, czy ta decyzja wojewody nie komplikuje przygotowanie startu budowy budynku o przeznaczeniu społeczno-kulturalnym na potrzeby mieszkańców powiatu?

Fot.Starostwo Powiatowe Biała Podlaska

Wizualizacja budynku o przeznaczeniu społeczno-kulturalnym na potrzeby mieszkańców powiatu bialskiego, projekt architektoniczny przygotował arch. Adam Stanilewicz

– Takie rozstrzygnięcie nie ma bezpośredniego wpływu na toczące się postępowanie dotyczące zaprojektowania i wybudowania budynku – wyjaśnił dyrektor.

Dopytywaliśmy dyr. Łukasza Ciołka, czy trzeba będzie przesunąć kolejny raz termin składania ofert na budowę budynku o przeznaczeniu społeczno-kulturalnym na potrzeby mieszkańców powiatu?

– Termin składania ofert był dwukrotnie zmieniany z pierwotnie ustalonego z 4 czerwca na 28 lipca, a następnie na 28 sierpnia. W przypadku zaistnienia konieczności zmiany tego terminu na inny powiat poinformuje o tym na stronie internetowej prowadzonego postępowania – odparł dyrektor.

Dodał, że zasada równego traktowania wykonawców i zasada zapewniania uczciwej konkurencji będące podstawą prawa zamówień publicznych, zabraniają informowania części wykonawców o szczegółach postępowania, w tym o zmienionym terminie składania ofert, wcześniej niż informacje takie ukażą się w ogłoszeniu o zmianie ogłoszenia o zamówieniu, w tym przypadku publikowanym w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej oraz zmianach Specyfikacji Warunków Zamówienia dostępnej na stronie internetowej prowadzonego postępowania.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Łukasz Ciołek, dyrektor wydziału organizacyjno–administracyjnego Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej

Wszystkie warunki zachowane

Na chwilę obecną wszystkie warunki dotyczące skorzystania z dotacji 20 mln zł są zachowane. Postępowanie zostało wszczęte w określonym w warunkach dofinansowania terminie. Wykorzystanie dotacji będzie uzależnione od wyniku postępowania o udzielenie zamówienia.

BIA

eprasa.pl 69cabbc75f

Masowe kształcenie na Akademii Bialskiej

W ślad za NIK usuwali usterki w mig

Bialscy studenci mieli nawet zajęcia ponad 10-12 godzin w ciągu dnia. Na pielęgniarstwie II roku niekiedy trwały od godz. 8 aż do godz. 20:10.

Fot.Marek Pietrzela

Akademia Bialska Nauk Stosowanych jest dumą Białej Podlaskiej

W ubiegły czwartek Najwyższa Izba Kontroli opublikowała wyniki kontroli dotyczącej m.in. jakości kształcenia kadr systemu ochrony zdrowia. Pod lupę kontrolerzy wzięli też Akademię Bialską Nauk Stosowanych im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej w latach akademickich 2019/2020, 2020/2021 oraz 2021/2022 (dotyczyło to kadencji aż trzech rektorów).

Badali system rekrutacyjny oraz zapewnianie odpowiedniej jakości programów kształcenia i ich zgodność z obowiązującymi przepisami. Sprawdzali, czy rozwiązania organizacyjne, procedury i baza dydaktyczna zapewniały wysoką jakość kształcenia.

Trochę wadliwy nabór, ale bez limitów

Kontrolerzy stwierdzili nieprawidłowości w systemie rekrutacyjnym bialskiej uczelni. Rekrutację przeprowadzono terminowo, jednak 60 osobom aplikującym na kierunki objęte kontrolą przyznano punkty rekrutacyjne wyłącznie z jednego przedmiotu, co było niezgodne z uchwałami Senatu w sprawie rekrutacji.

– Analiza dokumentacji 20 osób zakwalifikowanych na I rok stacjonarnych studiów pielęgniarstwa (I stopień) wykazała nieprawidłowe przyznanie punktów rekrutacyjnych 10 osobom – podkreślili inspektorzy NIK. Administracja akademii przyznawała te punkty wyłącznie z jednego przedmiotu lub niezgodnie z zasadami przeliczania.

Nie skutkowało to jednak nieprzyjęciem kandydata na studia. Uczelnia nie określiła limitów przyjęć na pierwszy rok studiów na kierunkach: pielęgniarstwo, położnictwo, ratownictwo medyczne oraz fizjoterapia. Akademia uzyskała najwyższą liczbę kandydatów wśród wszystkich uczelni zawodowych, co niewątpliwie miało wpływ na dobry wynik rekrutacji 2021 r.

Kolejną nieprawidłowością stwierdzoną przez kontrolerów było uszczuplanie programu studiów. Ustalili, że do minimalnego wymiaru zajęć z fizjoterapii klinicznej, wynikającego z rozporządzenia w sprawie standardów kształcenia w jednej z grup na kierunku fizjoterapia, brakowało 5 godzin.

– Rektor nie wyjaśnił przyczyn zaplanowania zbyt małej liczby godzin w powyższej grupie, natomiast zadeklarował, że na najbliższym posiedzeniu Senatu uczelni zostaną wprowadzone zmiany do programu studiów – dodanych zostanie 15 godzin wykładów w semestrze VI z przedmiotu fizjoterapia kliniczna w ginekologii i położnictwie – odnotowali kontrolerzy NIK. Zaznaczyli, iż program studiów ze wspomnianego kierunku został już w trakcie kontroli skorygowany.

12-godzinna seria zajęć

NIK stwierdziła, że zapewnieniu jakości i efektywności kształcenia nie sprzyjały także stwierdzone w siedmiu kontrolowanych uczelniach w kraju przypadki nadmiernej liczby godzin w ciągu dnia, niekiedy przekraczającej normy ustalone w wewnętrznych przepisach oraz nierównomierne ich rozłożenie powodujące w niektórych dniach nadmierne obciążenie studentów. Akademia w Białej Podlaskiej biła rekordy wyeksponowane przy podsumowaniu kontroli w całej Polsce.

Bialscy studenci mieli nawet zajęcia ponad 10-12 godzin w ciągu dnia! Na pielęgniarstwie II roku niekiedy trwały od godz. 8 do godz. 20:10. Okazało się, że jedna z grup na pielęgniarstwie miała w poniedziałki aż 14 jednostek lekcyjnych, inna w środy 13.

– Rektor wyjaśnił kontrolerom, że przekroczenia maksymalnej liczby godzin na studiach pielęgniarstwa I stopnia wynikło z dużej liczby studentów na kierunku, co skutkowało dużą liczbą grup laboratoryjnych, na które należało rozłożyć tygodniowy rozkład zajęć.

Kontrolerzy zauważyli, że w Białej Podlaskiej studentom kierunków medycznych zapewniono dostęp do infrastruktury dydaktycznej oraz kadry akademickiej niezbędnej do realizacji programów studiów.

Akademia dysponuje bardzo dobrą bazą i posiada nowoczesne wyposażenie. NIK nie jest jednak od pisania listów gratulacyjnych...

Inspektorzy jednak odkryli kuriozalne zaniedbanie. Stwierdzili, że nowy bialski Dom Studenta wraz z elementami jego wyposażenia został ujęty w ewidencji środków trwałych uczelni dopiero w trakcie kontroli NIK. Po niemal roku od przystąpienia do użytkowania! To naruszało przepisy ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Odpowiedzialny za to zaniedbanie pracownik uczelni przebywał od ponad 11 miesięcy na zwolnieniu. W bilansie akademii kwotę ponad 17,28 mln zł jako wartość akademika wykazano wcześniej w niewłaściwej kategorii zaksięgowania.

Marek Pietrzela

Zatoka zaprasza na zakończenie wakacji. FolkFalaFest już w najbliższy weekend

Miejsce, które w Międzyrzecu Podlaskim w tzw. „sezonie" pęka w szwach pod koniec lata, szykuje bardzo mocne zakończenie. W „Zatoce" najbliższe tygodnie upłyną pod znakiem FolkFalaFest, wielu innych koncertów oraz kolejnej edycji karaoke. O planach porozmawialiśmy z osobami odpowiedzialnymi za organizację tych wydarzeń.

Fot.Zatoka Międzyrzec

Międzyrzecka Zatoka przez cały sezon dostarczała mnóstwo wrażeń. Koniec wakacji zapowiada się równie imponująco

Dużym echem odbiło się zorganizowane niedawno karaoke, które przyciągnęło wielu mieszkańców Międzyrzeca i okolic. Zatoka to jednak przede wszystkim koncerty, na które bardzo chętnie trafiają osoby w różnym wieku. Najbliższy weekend pod tym względem będzie kumulacją muzycznych wrażeń. W piątek na scenie pojawi się dobrze znany Luz Band.

Sobota to z kolei FolkFalaFest, podczas którego międzyrzecka scena zatrzęsie się od liczby zespołów. Kolejne tygodnie nie będą odstawały od imprez przygotowanych na najbliższy piątek i sobotę. Już za tydzień, w sobotę, na scenie będziemy mogli podziwiać JAMZ Experience, którzy Międzyrzec Podlaski wybrali jako kolejny przystanek na trasie koncertowej. Dzień wcześniej swoje wokalne umiejętności będą mogli zaprezentować międzyrzeczanie. W Zatoce odbędzie się bowiem karaoke. Pierwsze tego typu wydarzenie przyciągnęło dziesiątki osób chcących spróbować swoich sił.

- W najbliższą sobotę odbędzie się FolkFalaFest. Będzie to coś nowego na naszej scenie. Zaprezentuje się kilka zespołów, więc sam jestem ciekawy, jaki będzie efekt. Tydzień później w piątek, ponownie odbędzie się karaoke. Pierwsze tego typu wydarzenie sprawdziło się, od samego początku, aż do pierwszej w nocy zaśpiewało kilkadziesiąt osób - powiedział menedżer międzyrzeckiej Zatoki. Parafiniuk dodał także, że po dwutygodniowym maratonie koncertowym planowany jest także kolejny występ świeżego projektu, który niedawno wystartował w Międzyrzecu. - Planujemy jeszcze jeden koncert, który odbędzie się 8 września. Na scenie pojawi się młody międzyrzecki zespół. Jest to ekipa, która w obecnym momencie ćwiczy w OSP Stołpno i składa się z ponad dziesięciu osób - dodał menedżer Zatoki.

rg

Plan na końcówkę lata w Zatoce:

25.08. Luz Band
26.08. FolkFalaFest
01.09. Karaoke
02.09. JAMZ Experience
08.09. Koncert zespołu z Międzyrzeca Podlaskiego

Michał Wawryniuk,
pomysłodawca FolkFalaFest, wraz z Anią i Maszynką zaangażowanymi w organizację

Różnorodne brzmienie

- FolkFalaFest będzie w Międzyrzecu, bo to moje rodzinne strony. Przyjechaliśmy tu pierwszy raz z ekipą dwa lata temu i zostaliśmy bardzo miło przyjęci przez lokalną społeczność. Teraz jesteśmy w Krzymoszycach na warsztatach muzycznych trzeci raz i mamy apetyt na zorganizowanie tutaj czegoś większego, stąd FolkFalaFest. Oprócz standardowych setów przygotowanych przez warsztatowiczów, zagrają dwa zespoły z Warszawy, czyli Tajga (z wokalistką Anią Nadkierniczną, półfinalistką The Voice of Poland) i Sounds Good, a także znani już lokalnie panowie z duetu Broken Quantizers. Przygotowujemy wydarzenie, które będzie różnorodne pod względem muzycznym - Tajga zagra swój autorski, indie-folkowy set, Sounds Good znane i lubiane covery, Broken Quantizers nietuzinkowy materiał łączący elementy muzyki world, ambient oraz trance. Warsztatowicze dodadzą do tego swoje pięć groszy w postaci trzech setów (opisane są one w wydarzeniu). Zdecydowanie każdy będzie mógł znaleźć coś dla siebie! Pomysłodawcą jestem ja, ale w organizację są zaangażowani wszyscy muzycy i Bar Zatoka. Więcej informacji o wydarzeniu w mediach społecznościowych

BIA

eprasa.pl 69cabbc75f

Nie przeszkodził nawet upał. Luz Band wystąpił na Letnim Graniu w Drelowie

Fot.GCK Drelów

Na scenie pojawił się Luz Band

Fot.GCK Drelów

Kolejna okazja do świętowania w Drelowie już niedługo - podczas powiatowych dożynek

Gminne Centrum Kultury w Drelowie nie próżnuje i po bardzo udanych Drelowskich Dniach Kultury, zaserwowało swoim mieszkańcom kolejne atrakcje. 13 sierpnia na drelowskiej scenie pojawił się zespół Luz Band. Nie zabrakło także wielu innych atrakcji.

Fot.GCK Drelów

Nie zabrakło także przeciągania liny

Fot.GCK Drelów

Dużym zainteresowaniem cieszyły się dmuchańce

Na rozkładzie wydarzenia można było spotkać nie tylko występ zespołu z województwa lubelskiego, ale także mnóstwo atrakcji dla osób w każdym wieku. Podczas niedzielnego popołudnia nie zabrakło gier i zabaw dla najmłodszych czy gastronomii zapewnionej przez OSP Drelów i Koło Gospodyń Wiejskich Worsianki. Oblegana, nie bez przyczyny, była również wodna kurtyna, bez której wiele osób nie wyobrażało sobie tego dnia normalnego funkcjonowania. Ta została przygotowana przez OSP Drelów.

Temperaturę podczas wydarzenia podgrzewali muzycy z Radzynia Podlaskiego, którzy byli gośćmi Letniego Grania. Impreza miała miejsce na placu przy Gminnym Centrum Kultury w Drelowie, a wzięło w niej udział mnóstwo rodzin, nie tylko na co dzień zamieszkujących gminę Drelów.

GCK zadbało o darmowe dmuchańce, a animatorzy zapewnili zabawy, podczas których rodzice mogli na chwilę zająć się sobą, a dzieci spędzić miło niedzielne popołudnie w gronie rówieśników.

Wśród atrakcji znalazła się słodyczowa loteria, przeciąganie liny, zabawy z balonikami wypełnionymi wodą czy slalomy. Na wszystkich czekały słodkie nagrody. Poza wodną kurtyną, strażacy przygotowali poczęstunek w postaci grillowanych kiełbasek, a KGW Worsianki miały ze sobą gofry oraz zimną lemoniadę.

rg

Gmina Drelów nie może narzekać na nudę. Zenon Martyniuk wystąpi na dożynkach powiatowych!

Po raz kolejny cały powiat bialski będzie bawił się w Drelowie podczas XXIII Powiatowych Dożynek. Te odbędą się już 3 września na placu przy Gminnym Centrum Kultury.

Na początek września w Drelowie zjawi się król disco-polo, jakim nazywany jest Zenon Martyniuk. Zanim jednak część koncertowa, najpierw o godzinie 11:00 planowana jest msza święta w kościele parafialnym w Drelowie.

W samo południe odbędzie się przemarsz korowodu dożynkowego na wyżej wspomniany plac, gdzie delegacje sołectw zaprezentują swoje stoiska. W części oficjalnej, która zaplanowana jest na godzinę 14:00, jak co roku, przewidziane jest powitanie gości, przemowy, a także wręczenie chleba dożynkowego czy wręczenie odznaczeń i medali.

Kolejna część to już ogłoszenie wyników konkursów. W tym roku będą to „Piękne, bo bialskie", „Wieniec dożynkowy", stoisko promocyjne miasta/gminy oraz „Nasz najlepszy chleb".

Następnie wszyscy zebrani goście będą mogli bawić się przy muzyce. Na scenie pojawi się Janusz Laskowski, Rajmund oraz Clubbersi. Gwiazdą wieczoru będzie jednak Zenon Martyniuk z zespołem, który powita Drelów około 20:15.

Fotorelacja z dożynek będzie dostępna na naszych stronach internetowych oraz w wydaniu papierowym.

rg

Poza Zenonem Martyniukiem, na scenie pojawi się m.in. Janusz Laskowski

Z zemsty uszkodzili dacię

Za uszkodzenie osobowej dacii odpowiedzą młodzieńcy w wieku 14-22 lat. Cała czwórka podejrzana jest o przebicie opon i zarysowanie karoserii auta. Powodem miały być nieporozumienia z właścicielem samochodu. Wandalom grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Najmłodszym z nich zajmie się sąd rodzinny.

Przecięta nożem opona dacii

Na początku sierpnia br. policjanci wisznickiego komisariatu zostali wezwani na jedną z posesji w gminie Sosnówka. Tam ustalili, że nieznany sprawca uszkodził osobową dacię. Sprawca przebił opony, jak też zarysował elementy karoserii. Dodatkowo domownicy czuli na terenie posesji niepokojący zapach nieznanej substancji. Wartość powstałych strat oszacowana została na kwotę 3 tys. zł.

Sprawą zajęli się kryminalni wisznickiego komisariatu. Funkcjonariusze ustalili personalia osób podejrzewanych o udział w tym zdarzeniu. Okazało się, że są to czterej mieszkańcy tej samej gminy w wieku 14-22 lat. W trakcie prowadzonych czynności policjanci zabezpieczyli również nóż, którego użyli sprawcy.

W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami mężczyźni oświadczyli, że rodzina jednego z nich skłócona jest z mieszkańcami posesji i to „była zemsta". Młodzieńcy przyznali, że uszkodzili samochód, po czym dodatkowo na teren posesji wrzucili petardę. Pełnoletnia trójka usłyszała już zarzuty. O ich dalszym losie zadecyduje sąd. Za popełniony czyn grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. 14-latkiem zajmie się sąd rodzinny.

W

BIA

eprasa.pl 69cabbc75f

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

„Niedziela w Terespolu” przyciągnęła tłumy

Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się kolejne odsłona „Niedzieli w Terespolu”.

13 sierpnia miał miejsce m.in. bieg pamięci generała Franciszka Krajowskiego, letni turniej tenisa ziemnego, czy turniej eisstocka.

Były też występy muzyczne dzieci i młodzieży. Zagrał również zespół wykonujący muzykę ludową z Łucka. Odsłonięto pomnik przedwojennego burmistrza Terespola, Andrzeja Baja.

W bloku muzycznym wystąpił zespół Weekend, Roxie Węgiel oraz Grzegorz Hyży.

Maciej Maciejuk

Zasłużeni
Zostały wręczone statuetki „Zasłużony dla Miasta Terespol”, w tym roku otrzymali je: Dariusz Stefaniuk, Janusz Kopczyński i Klub Seniora „Srebrny Włos”.

Jak co roku festyn cieszył się ogromnym zainteresowaniem

Fot.m
Zostały wręczone statuetki „Zasłużony dla Miasta Terespol”, w tym roku otrzymali je: Dariusz Stefaniuk, Janusz Kopczyński i Klub Seniora „Srebrny Włos”

Fot.Jacek Danielak/Facebook
Odsłonięto pomnik przedwojennego burmistrza Terespola, Andrzeja Baja

Zespół „Weekend” podczas występu

Roxie Węgiel z zespołem zgromadziła największą publiczność

Publiczność bawiła się wyśmienicie

Grzegorz Hyży był jedną z gwiazd „Niedzieli w Terespolu”

Biegiem uczcili pamięć generała Krajowskiego

Aż dziewięcioro przedstawicieli rodziny państwa Szydłowskich pojawiło się na mecie

13 sierpnia w Terespolu odbył się III Bieg im. gen. dyw. Franciszka Krajowskiego. Zawodnicy wystartowali z bieżni stadionu. Finiszowało 85 osób.

Trasa przebiegała malowniczymi ścieżkami, w pięknej scenerii Miejskiego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji.

Zawody na dystansie 1200 m wygrał Kacper Micaszek przed Mateuszem Żukiem i Piotrem Gołębiowskim.

Wśród kobiet najlepsza była Nikola Zasiuk przed Leną Machnowską i Hanną Bednarzak.

Najstarszym uczestnikiem był Bogdan Pietraszuk (66 lat), a najmłodszym Hubert Szydłowski (1,5 roku).

Wśród zawodników byli przedstawiciele terespolski szkół oraz żołnierze 18. Dywizji Zmechanizowanej „Żelazna Dywizja”, którą reprezentowała 1. Warszawska Brygada Pancerna.

Organizatorem wydarzenia było Miejskie Centrum Kultury Sportu i Rekreacji, a współorganizatorami Urząd Miasta i Klub Olimpijczyka przy Akademickim Liceum Ogólnokształcącym w Terespolu. Patronatem honorowym imprezę objęli: Minister Aktywów Państwowych Jacek Sasin, Wojewoda Lubelski Lech Sprawka, Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz medale.

mp

NASZ PATRONAT

Gmina Terespol upamiętnia
Nasze Westerplatte

W 84 rocznicę bombardowania lotniska w Małaszewiczach, 1 września o godz. 20 odbędą się patriotyczno-historyczne uroczystości przypominające bohaterstwo obrońców ojczyzny w 1939 r.

Fot.GCK Kobylany
Plakat zapowiadający uroczystość 1 września

Przy Pomniku Upamiętniającym Żołnierzy Wojska Polskiego poległym w obronie lotniska (przy wjeździe na Wolny Obszar Celny Małaszewicze) zgromadzeni mieszkańcy mogą wtedy uczestniczyć w wydarzeniu przygotowanym przez władze gminy Terespol, 1. Warszawską Brygadę Pancerną i Gminne Centrum Kultury w Kobylanach.

Obchody tej tragicznej rocznicy, zatytułowane „Nasze Westerplatte”, rozpocznie dźwięk włączonych syren alarmowych. Następnie odśpiewany będzie hymn państwowy. Odbędzie się apel poległych z salwą honorową upamiętniająca bohaterstwo obrońców ojczyzny. Później harcerze zapalą znicz pokoleń, a delegacje złożą wieńce. Odczyt okolicznościowy wygłosi przedstawiciel Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP. Przewidziano też wspólne śpiewanie pieśni żołnierskich i patriotycznych.

Po zakończeniu części oficjalnej organizatorzy zapraszają wszystkich na poczęstunek pod namiotem.

1 stycznia 1939 r. o godz. 5.40 niemiecka Luftwaffe zbombardowała lotnisko Małaszewicze i bazę Wojskowego Ośrodka Spadochronowego. Jak podsumował regionalista Adam Rymaszewski, ok. 40 osób zostało zabitych i rannych. W czterech nalotach tego dnia zniszczone zostały 3 hangary, 6 samolotów PZL-37 „Łoś”, 4 „Żubry” oraz 4 Fokerry. Po południu Niemcy uszkodzili jeszcze 3 „Łosie”.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 69cabbc75f